

# PROBLEMY

## NASZE

ORGAN SAMORZĄDÓW, ROBOTNICZYCH KOPALŃ WĘGLA KAMIENNEGO „JASTRZĘBIE“, „MANIFEST LIPCOWY“, „MOSZCZENICA”

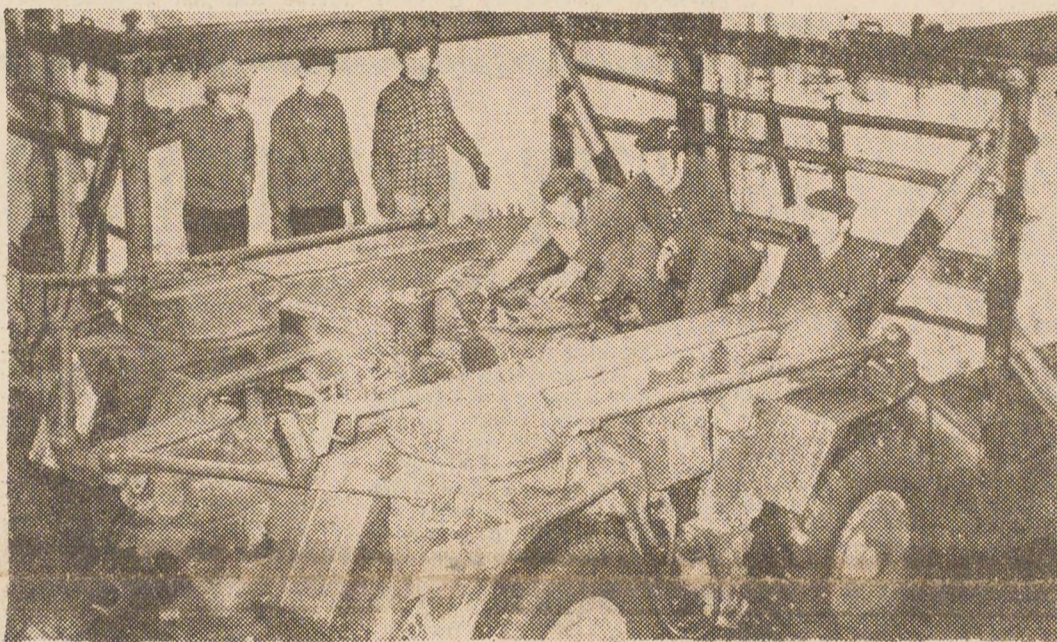
Nr 1 (7)

Jastrzębie 16.I.1975 r.

Cena 1,50 zł

## JUBILEUSZ NA „CZTERECH KÓŁKACH”

Wczesny poranek. Na wielkim placu w sąsiedztwie kop. „Jastrzębie” nieopisany rwetes. Z okien baraków dolatują nerwowe dzwonki telefonu. Z warsztatów dochodzą odgłosy spawarek, młotków, pilników i pił. Nad tym wszystkim unosi się potężny szum 160 silników ciężkich samochodów z przyczepami liczącymi do szesnastu kół. Erupeje spalin. Silniki głośno dyszą, dyszą, dyszą — uzgadniają szczegóły przygotowań wyjazdu na trasę.



Załadunek wielkich płyt na palety wymaga sprawności i precyzji. Przy tej czynności widzimy jedną z ekip Bazy nr 4 — czołową brygadę w składzie: Józef Kania, Jan Sławik, Czesław Szczelina, Zbigniew Puszczewicz, Wilhelm Spepa, Edward Brysz, i Konrad Lepert.

(dalszy ciąg na str. 4)

### Pierwsze wnioski z przeglądu zatrudnienia

## Każdy na swoim miejscu pracy

STAJEMY SIĘ KRAJEM CORAZ BARDZIEJ UPRZEMYSŁOWIONYM, EKONOMIŚCI PLASUJĄ NAS W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE POTENTATÓW PRZEMYSŁOWYCH, JEŻELI UTRZYMYMY BARDZO WYSOKI PRZYROST PRODUKCJI GLOBALNEJ W GRANICACH 10% ROCZNIE, TO ZA KILKA LAT STANIEMY WOBEC PROBLEMU RACJONALNEGO ZATRUDNIENIA.

NIE MOŻNA WIĘC DOPUŚCIĆ DO LEKKOMYŚLNEGO GOSPODAROWANIA KADRAMI, DLATEGO TEŻ ZGODNIE Z DECYZJĄ BIURA POLITYCZNEGO I PREZYDIUM RZĄDU W CAŁYM KRAJU ODBYŁ SIĘ W M-CU GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU PRZEGLĄD POZIOMU I STRUKTURY ZATRUDNIENIA.

Również w jastrzębskich kopalniach grudzień 1974 r. był miesiącem gospodarskiego analizowania stanu zatrudnienia pod kątem aktualnych potrzeb zakładów mając na uwadze maksymalne wykorzystanie kwalifikacji załóg. W kilku najbliższych numerach „Naszego Problemu” zajmować się będziemy odbytym przeglądem w kopalniach „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica”. Postaramy się

(dalszy ciąg na str. 2)

## Wyróżnienie jastrzębskich hoteli robotniczych

W grudniu ubiegłego roku w Zagórzu k. Dąbrowy Górniczej podsumowano wyniki konkursu o puchar „Trybuny Ludu” na najlepszy hotel robotniczy. Oceniano działalność społeczno-wychowawczą, kulturalno-rozrywkową i rekreacyjną. Z terenu województwa katowickiego do konkursu przystąpiły 162 hotele.

Komisja najwyższej oceniła hotel robotniczy Huty Łaziska. Drugie, trzecie i czwarte zajęły jastrzębskie

skie domy górnik. OHP—Jastrzębie uplasowało się na drugim miejscu. DG-3 KWK „Manifest Lipcowy” — trzecim, a DG-1 KWK „Moszczenica” czwartym. Zaszczytne wyróżnienie dla dyrekcji zakładów i kierownictwa Domów Górnik oraz Komendy OHP, które czynią wszystko, aby tymczasowe „mieszkania” nie były nieustępowały pod względem komfortu typowym „M”, do których wielu z dotychczasowych mieszkańców hoteli wprowadzi się w najbliższym czasie. (ds)

## XI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Powiatowej Organizacji Partyjnej

W dniu ukazania się bieżącego numeru „Naszego Problemu” obraduje XI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Powiatowej Organizacji Partyjnej w Wodzisławiu Śląskim. Bierze w niej udział 200 delegatów, w tym 25 z kopalni „Jastrzębie”, 26 z kopalni „Manifest Lipcowy”, 23 z kopalni „Moszczenica” i 9-ciu z organizacji miejskiej naszego miasta.

Jednocześnie delegaci dokonają wyboru nowego Plenum KP PZPR oraz nowej Komisji Rewizyjnej.

Relację z przebiegu Konferencji zamieścimy w następnym numerze naszej gazety. Konferencja podsumuje dwuletni dorobek powiatowej organizacji partyjnej i gospodarcze osiągnięcia powiatu oraz wytyczy dla ziem wodzisławskich najważniejsze zadania na najbliższe dwa lata.

\* KALEJDOSKOP RODZINNY \* CZARNE RZEZBY \* FASCYNACJE NIE TYLKO KOLORYSTYCZNE

## Trzy światy wizjonera

— Och, jo mom z tym moim chłopem trzy światy! — westchnęła z przymrużeniem oka gospodyni domu, otoczona go drzewami owocowymi.

— Ludwiku!.. Gościa mamy w domu! — jeszcze raz zawołała na męża donośnym głosem krzątającego się w ogrodzie, gdzie i zimą znajduje się zawsze coś do roboty. I dorzuciła: „Ale nie myślcie, że mój Ludwik to taki „Ludwik od rondla”. Co to, to nie!

Holesz — szczupły, posiwiały, ale energiczny 53-letni mężczyzna — ma łagodne rysy twarzy i spracowane ręce o dłoniach twardych jak podeszwa.

Jego rezolutna i zapobiegliwa żona używając popularnego powiedzenia: „mam z nim trzy światy” — trafiła w sedno, określając mężowskie pasje życiowe. Ludwik Holesz żyje bowiem w trzech albo trzech światach.

(dalszy ciąg na str. 4)



W rodzinnym gronie artysty. Od lewej: córka Anna, wnuk Mirosław, żona Agnieszka, córka Weronika i Ludwik Holesz.

## NASZ KOMENTARZ

### Drodzy Czytelnicy!

Roziskrzona tysiącami zimnych ogniw sylwestrowa noc obwieściła wraz z pierwszym toastem szampanem, że oto stanęliśmy u progu Nowego 1975 Roku.

Witaliśmy go, żegnając jednocześnie przemijający Stary Rok z radością tym większą, że niemal zostały za nim dokonania.

Wykonane przed terminem zadania produkcyjne, dodatkowe tony węgla, oddane do użytku setki jastrzębskich nowoczesnych mieszkań, nowe szkoły i obiekty kulturalne, rosnąca sieć placówek handlowo-usługowych, coraz wyższy poziom życia każdej rzetelnie pracującej rodziny, liczne społeczne przeobrażenia, obywatelska dojrzałość i zaangażowanie w to wszystko, co cenne i wartościowe — oto suma, z której w końcowym rozliczeniu można być zadowolonym.

Skladaliśmy więc sobie wzajemne noworoczne życzenia w poczuciu dumy z swej pracy i zawodowej godności.

W treści tysięcy życzeń, jakie składaliśmy sobie w sylwestrową noc, zawarte było to, co każdemu sercu jest najmiłsze i najcenniejsze.

Zyczyliśmy więc sobie spokoju i szczęścia w naszych domach, uśmiechu dzieci, radości żon, matek i ojców, wzajemnego szacunku i uznania, pracy wydajnej i zawsze docenianej, koleżeństwa i pomocy — gdy zajdzie tego potrzeba, przyjaźni i szacunku.

Nie brakło również w sylwestrową noc chwili głębokiej refleksji.

Duża jest suma dokonań, ale nie są one ostatnim słowem. Czekają nas bowiem nowe, poważne zadania.

Przed nami dwanaście miesięcy ostatniego roku w bieżącej pięciolatece. Czas musi być w nich naszym sprzymierzeńcem.

Rytmiczność i wydajność, oszczędność i efektywność, dyscyplina i zaangażowanie, inicjatywa i dynamika powinny towarzyszyć nam na co dzień od pierwszych dni i tygodni 1975 r.

W rok VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pomnażając dorobek VI Zjazdu i postnowień I Krajowej Konferencji Partyjnej, powinniśmy wejść ze zwiolokrotnionym wysiłkiem, ufnymi w swe siły, które sprawdziły się w dotychczasowym roboczym działaniu.

Wspólny stosunek do pracy, do ambitnych zadań bieżącego roku, ich umiejętna, dobrze zaplanowana i zorganizowana realizacja będą czynnikiem decydującym nie tylko o końcowych rezultatach owych dwunastu miesięcy i bieżącej 5-letki, lecz również solidnie wypracowaną bazą startową do następnych pięciu lat twórczej pracy całego narodu.

### ZATWIERDZENIE PLANU PRACY NA I PÓŁROCZE BR • POWOŁANIE 3 KOMISJI PROBLEMOWYCH • ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA PROPAGANDY

## II Plenum KZ kop. „Jastrzębie”

30 grudnia ubiegłego roku odbyło się II ale pierwsze po konferencji sprawozdawczo-wyborczej posiedzenie planerne Komitetu Zakładowego PZPR kop. „Jastrzębie”.

Plenum zatwierdziło plan pracy KZ i egzekutywy na I półrocze br., powołało i określiło zadania dla 3 komisji problemowych: organizacyjnej, ekonomicznej i programowej Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej.

W trakcie obrad I Sekretarz KZ Henryk Karczewski podziękował w imieniu Plenum wszystkim członkom i aktywistom partii za ich pełną poświęcenia pracę społeczno-polityczną dla dobra zakładu zwłaszcza na rzecz umocnienia autorytetu partii wśród załogi oraz wykonania zadań produkcyjnych w roku 1974.

W kolejnym punkcie obrad poświęconym sprawom organizacyjnym Plenum dokonało zmiany na stanowisku sekretarza propagandy KZ.

(dalszy ciąg na str. 2)

## Pomyślny start

Bardzo dobrymi wynikami rozpoczęły br. załogi kopalni „Jastrzębie” i „Moszczenica”.

Mimo zwiększonych zadań wydobywczych, górnicy obu kopalni zamknęli pierwszą dekadę stycznia znacznymi nadwyżkami produkcyjnymi.

Pomyślnie wystartowali zwłaszcza górnicy kop. „Jastrzębie”, którzy za 10 dni 1975 roku dali gospodarce narodowej średnio 250 ton węgla na dobę ponad NPSG i 100 ton więcej niż ustalone zadania na br. Dzielne wydobywanie wyniosło przeciętnie 10 350 ton (ds)

# Wynalazczość pracownicza w świetle Kodeksu Pracy

Uchwalony 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy (Dz. U. nr 24 1974 r., poz. 141), stanowiący pierwszą w dziejach Polski Ludowej próbę całościowego uregulowania prawa pracy, zawiera także kilka istotnych postanowień odnoszących się do wynalazczości pracowniczej. Już w jego części wstępnej stwierdza się m. in.: „Kodeks sprzyja doskonaleniu organizacji pracy, nakładając na kierownictwo zakładów pracy obowiązki właściwego organizowania procesów produkcyjnych, stwarzając warunki dla wykorzystania kwalifikacji i zdolności osobistych pracowników oraz osiągania wysokiej efektywności pracy...”.

Do najważniejszych jednak postanowień w omawianym zakresie należy art. 96 kodeksu stanowiący, iż zakład pracy powinien stwarzać warunki sprzyjające rozwojowi wynalazczości pracowniczej i dokonywaniu przez pracowników usprawnień w pracy. Zgodnie z art. 3 kodeksu, zakładem pracy jest jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników, choćby nie posiadała osobowości prawnej. Pracownikiem (zgodnie z art. 2 kodeksu) jest natomiast osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, lub spółdzielczej umowy o pracę.

W artykule 100 § 2 pkt 2 Kodeksu Pracy stwierdza się, że pracownik jest obowiązany w szczególności dążyć do uzyskiwania w pracy jak najlepszych wyników i przejawiać w tym celu odpowiedzialną inicjatywę. Oznacza to, że mając prawo domaganie się od kierownictwa zakładu pracy tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi twórczości technicznej — on sam jest również zobowiązany do pomagania w miarę swych możliwości w jej rozwoju. I realizacja tego obowiązku może domagać się od pracownika kierownika zakładu pracy.

Jako ośrodek oddziaływania na rozwój wynalazczości pracowniczej może być wykorzystany także system wynagrodzeń oraz nagród i wyróżnień wprowadzony przez Kodeks Pracy. Otóż zgodnie z art. 78 Kp, „wynagrodzenie pracownika powinno być tak ustalone, aby sprzyjało usprawnianiu pracy oraz podnoszeniu jej jakości i wydajności”. Natomiast zgodnie z art. 105 tego kodeksu pracownikowi, który przejawiał inicjatywę w pracy, w podnoszeniu jej wydajności i jakości i w ten sposób przyczyniał się do wykonania zadań zakładu pracy mogą być przyznane następujące nagrody i wyróżnienia: nagroda pieniężna, pochwała pisemna, dyplom uznania, pochwała publiczna, inne wyróżnienia przewidziane w poszczególnych galejach lub zakładach pracy (art. 106 Kp). Przykładem inicjatywy

pracowniczej, która przyczynia się do lepszej realizacji zadań zakładu pracy jest niejednokrotnie racjonalizacja.

Nagrody i wyróżnienia przyznawane są przez kierownika zakładu pracy po zasięgnięciu opinii rady zakładowej (art. 107 § 1 Kp). Wydaje się jednak, że w przypadku nagradzania (wyróżniania) twórcy technicznego rada zakładowa przed wydaniem opinii powinna konsultować się także z zakładowym KTiR.

Wynalazczości pracowniczej dotyczą również przepisy mówiące o możliwości ustalenia przez kierownika zakładu indywidualnego rozkładu czasu pracy (art. 131 § 2 Kp). Jeżeli bowiem kierownik, z uwagi na potrzebę rozwiązywania problemów, wynikających w trakcie prób i innych prac nad projektem wynalazczym, uzna za uzasadnione wnioski pracowników o ustalenie odmiennego rozkładu czasu pracy od obowiązującego w danym zakładzie — w ten sposób ułatwi działalność twórczą. Przy ustalaniu indywidualnego czasu pracy kierownik zakładu nie jest zobligowany do konsultacji ani z radą zakładową, ani z organizacjami społecznymi. Jednak wszystkie organizacje działające na terenie zakładu pracy, a zainteresowane propagowaniem idei wynalazczości wśród załogi powinny popierać próby twórców występujących o indywidualny rozkład dnia pracy.

Jeżeli próby i inne prace nad projektem są niezbędne, to wydaje się za uzasadnione wyrażanie zgody na przeprowadzanie ich w godzinach pracy. Taki wniosek wypływa bowiem z powinności zakładu pracy zapewniania należytych warunków rozwoju wynalazczości pracowniczej, a także z obowiązku dążenia pracownika do osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy oraz przejawiania odpowiedniej inicjatywy. Uważam, że w rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczącym regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy (art. 104 § 2 i § 3 Kp) kwestia ta powinna także znaleźć swoje rozstrzygnięcie.

Zamieszczając w Kodeksie Pracy przepis nakazujący zakładom stwarzanie warunków sprzyjających rozwojowi wynalazczości pracowniczej ustawodawca pragnął zrealizować obowiązek wynikający z Konstytucji PRL oraz uchwał instancji partyjnych, a zwłaszcza VI Zjazdu PZPR. Wykonując postanowienia tego zjazdu Biuro Polityczne KC PZPR w uchwale pt. „O zadaniach związków zawodowych w rozwijaniu budownictwa socjalistycznego” z kwietnia 1973 r. ustaliło, że pracowniczy ruch racjonalizatorski powinien stać się jedną z podstawowych form oddziaływania związków zawodowych na rozwijanie inicjatyw załóg.

więcone było II Plenum KZ kop. „Moszczenica”.

Plenum przyjęło informację kierownictwa kopalni i ocenę Egzekutywy KZ jako wytyczne do działalności w robotach przygotowawczych na rok 1975.

Zobowiązano m. in. organizację partyjną i związkową do aktywizacji brygad chodnikowych w kierunku osiągnięcia rekordowych wyników i do współzawodnictwa międzyzakładowego. (ds)

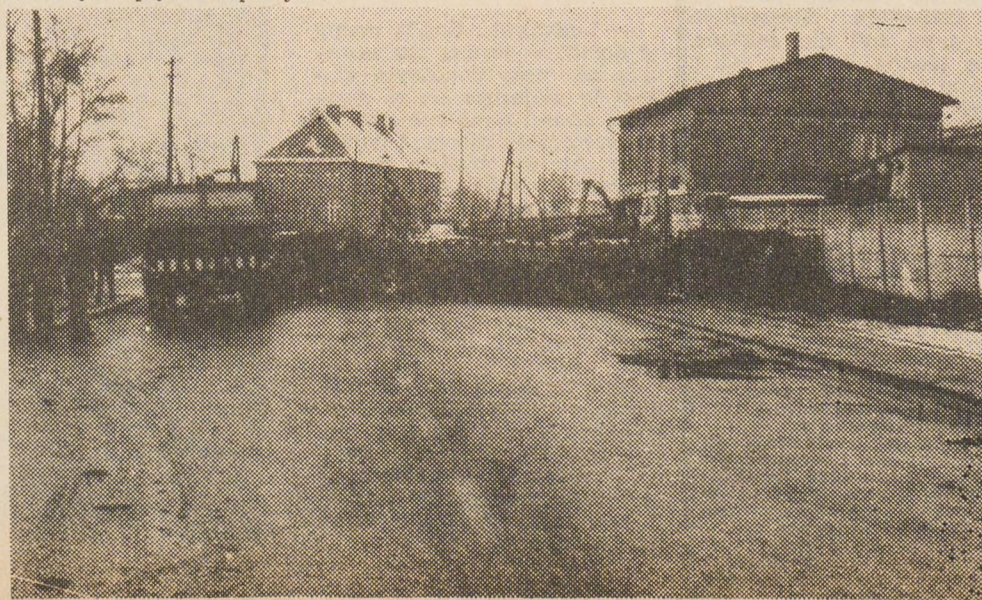
## Śmiertelny wypadek drogowy

Dnia 8 stycznia br. w godzinach porannych w Jastrzębiu Dolnym doszło do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł 17-letni mieszkaniec Jastrzębia, Krzysztof Wiecezorek.

Prawdopodobnie przyczyną wypadku było niezachowanie właściwej ostrożności i bezpiecznej szybkości przez kierowcę ciągnika tatra nr rej. 74-58 SR należącego do Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa Miejskiego w Katowicach, Baza nr 7 w Rybniku, wiozącego na palecie kilkadziesiąt ton budowlanych płyt stropowych.

W wyniku niewłaściwego omijania samochodu ciężarowego skoda z Przedsiębiorstwa Transportowego — Spedycyjnego Budownictwa Węglowego „TRANSROW” w Rybniku, Baza Transportowa nr 2 w Gorzycach, doszło do kolizji obu pojazdów, skutkiem czego zarzucona na mokrej i śliskiej jezdni paleta spowodowała śmierć przechodzącego chodnikiem ucznia. (tz)

Na zdjęciu: W kilkanaście minut po wypadku.



planowych, w pełni pokrywających ubytek czasu pracy, osiaganie założonych relacji ekonomicznych i wyników finansowych, a przede wszystkim wzrost wydajności pracy gwarantujący wydobycie planowych ton węgla bez dodatkowego zatrudnienia.

## Uznanie za dobrą pracę społeczną

Z udziałem członka Egzekutywy KP PZPR w Wodzisławiu, Przewodniczącego ZP ZMS — Janusza Jarosa odbyło się w grudniu ub. roku posiedzenie Zarządu Zakładowego ZMS kopalni „Jastrzębie”, na którym najbardziej zasłużonym dla rozwoju ruchu młodzieżowego działaczom — pracownikom kopalni wręczono wysokie odznaczenia ZMS. Srebrne Odznaczenie im. Janka Krasickiego otrzymali: Leon Guzy — były główny inżynier górniczy i Wiesław Siennicki I sekretarz OOP z oddziału G-16, który uzyskał 672 mb. chodnika w ciągu jednego miesiąca.

Ponadto 4 członkom zakładowej organizacji młodzieżowej wręczono odznaczenia „Za zasługi dla organizacji ZMS”.

## W roku 1975

# 12 dodatkowych wolnych dni

Ogłoszone zostały terminy wolnych od pracy w 1975 oraz zasady i tryb udzielania dni wolnych od pracy. W

związku z inicjatywą Biura Politycznego przedstawioną przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na V Kongresie ZBoWiD, aby dzień 9 maja ustanowić Dniem Zwycięstwa — Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ podjęła na podstawie dekretu Rady Państwa z dnia 14 lipca 1973 r. uchwałę ustalającą ostateczne terminy 12 dodatkowych dni

wolnych od pracy w 1975 roku.

W wyniku tych postanowień dodatkowymi dniami wolnymi w br. będą:

sobota 22 lutego, sobota 22 marca, sobota 26 kwietnia, piątek 9 maja i sobota 10 marca, sobota 28 czerwca, poniedziałek 21 lipca, sobota 9 sierpnia, sobota 23 sierpnia, sobota 27 września, sobota 25 października, sobota 27 grudnia.

Tak samo jak w roku ubiegłym warunkiem jest wykonanie z wyprzedzeniem zadań

## Pozytywna ocena

23 grudnia ubr. odbyło się IV Plenum Rady Zakładowej kopalni „Jastrzębie” poświęcone omówieniu realizacji programu socjalnego za rok 1974.

W obradach Plenum uczestniczył I sekretarz KZ PZPR Henryk Karczewski, dyrektor zakładu — Józef Wyciszczok,

z-ca dyr. d/s pracowniczych — Józef Głęb i przedstawiciel ZG ZZG — Henryk Szulc.

Ze szczególną oceną działalności socjalnej i zamierzeniami na rok 1975 zapoznaliśmy czytelników w następnym numerze Naszych Problemów. (ds)

# Każdy na swoim miejscu pracy

(dokończenie ze str. 1)

rzystania czasu pracy, przydatności kwalifikacyjnych pracowników tak umysłowych jak i fizycznych. Danych do analizy dostarczył specjalny zespół, który przygotował bardzo dokładne informacje statystyczne i porównawcze. Analizowano szczegółowo dynamikę zatrudnienia w ciągu ostatnich 3-ech lat, pod kątem relacji ekonomicznych — wzrostu produkcji i wydajności pracy. Całością prac kierował zespół koordynacyjny, któremu przewodniczył z-ca dyrektora d/s ekonomicznych mgr Hubert Wardega. Ponadto w skład zespołu wchodził z-ca dyrektora d/s pracowniczych Józef Głęb, kierownik działu kadr Paweł Sokół i główny księgowy mgr Franciszek Marcol.

Zakładowy przegląd poziomu i struktury zatrudnienia — mówi z-ca dyr. d/s ekonomicznych Hubert Wardega — wykazał pewne rezerwy w zatrudnieniu wynikające przede wszystkim z niepełnego wykorzystania czasu prac. Szczegółowa analiza obłożenia zatrudnieniem wykazała, że czas pracy niektórych osób nie był

w pełni wykorzystany. Doszliśmy do wniosku, iż celowe jest połączenie pewnych stanowisk pracy jak np. wydawanie metanomerzy. Zwiększono też zakres pracy planistek oddziałów maszynowych dół itp.

W niektórych działach dokonano zmiany struktury organizacyjnej. I tak np. zakład przerobczy stale wnosil o dodatkowe zatrudnienie. Obecnie po zmianie jego struktury organizacyjnej — połączeniu, a nawet zlikwidowaniu niektórych stanowisk funkcyjnych okazało się, iż dodatkowe zatrudnienie nie jest konieczne. Równie wnikliwie jak w zakładzie przerobczym potraktowano przegląd w dziale odmetanowania.

W wyniku gospodarskiego przeglądu kadr okazało się, iż 63 stanowiska (pracowników umysłowych i fizycznych) nie są w pełni wykorzystane. Wobec tego 33 osoby skierowane są do innej pracy wewnątrz zakładu przede wszystkim do robót przygotowawczych, gdzie występuje deficyt siły roboczej. Pozostali pracownicy przekazani zostali innym kopalniom.

Czy przegląd był potrzebny i co wniosł nowego? Już powyższe przykłady — stwierdza Hubert Wardega — świadczą same za siebie, ale to tylko część plusów. Po raz pierwszy spojrzeliśmy na każde stanowisko pracy inaczej — kto i z jakimi kwalifikacjami je zajmuje.

Ponadto przegląd zapoczątkował długofalowy proces doskonalenia systemu organizacyjnego i zarządzania kopalnią celem jak najlepszego wykorzystania rąk i umysłów ludzkich.

Komisje przeglądowe zajmowały się również sprawą nadgodzin. Analiza wykazała, iż niektóre oddziały przekraczają limity, co odbija się niekorzystnie na wskaźnikach ogólnozakładowych.

Zdajemy sobie sprawę, że nadgodzin nie da się wyeliminować całkowicie, wymaga tego konieczność zachowania ciągłości ruchu i produkcji. Jednak tam, gdzie występują one w nadmiarze lub są naprawdę niepotrzebne — ulegną likwidacji. W tym celu ustalono szczegółowy limit nadgodzin na rok 1975 dla wszystkich oddziałów w dni robocze i świąteczne bez wydo-  
bycia.

Chciałbym podkreślić — do daje przewodniczący zakładowej Komisji przeglądowej dużą pomoc i zrozumienie ze strony Komitetu Zakładowego. W każdej komisji był przedstawiciel organizacji społeczno-politycznej a mimo to I sekretarz KZ Henryk Karczewski przychodził bardzo często na posiedzenia robocze komisji i służył dobrą radą przy rozwiązywaniu skomplikowanych i trudnych spraw.

W kopalni „Jastrzębie” zakończył się I etap przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia i realnie podejść do kilku zagadnień, które do tej pory uchodziły za bardzo trudne. Zapoczątkowano proces, który określić można jako skrócenie drogi do ośrodków dyspozycyjnych do produkcji. (RAMA)

## II Plenum KZ kop. „Jastrzębie”

(dokończenie ze str. 1)

W związku z powołaniem Ireny Kruczyńskiej na kierownicze stanowisko w dziale d/s pracowniczych, i przeniesie-

## Po raz pierwszy 10 tys. ton

Rok ubiegły był bardzo pomyślny dla kopalni „Jastrzębie”. Mimo napiętych zadań produkcyjnych pewnego niedoboru w zatrudnieniu, szczególnie w robotach przygotowawczych ambitna załoga „Jastrzębia” uzyskała po raz pierwszy przeciętnie ponad 10 tys. ton węgla na dobę w tym 8.200 ton najlepszego — gazowokoksowego.

niem na teren powiatu cieszyńskiego Plenum dokonało zmiany na stanowisku sekretarza propagandy.

Na stanowisko to powołano Stanisława Charasińskiego dotychczasowego członka egzekutywy KZ przodowego podsekcji karza oddziału GPP.

Plenum podziękowało bardzo serdecznie Irenei Kruczyńskiej za długą, bo 10-letnią pracę w organizacji zakładowej. Przez ostatnie 3 kadencje Irena Kruczyńska skutecznie propagowała politykę partii wśród załogi szczególnie jej program społeczno-polityczny.

## KWK „Moszczenica”

Wszelchnemu omówieniu zadań wydobywczych w roku 1975, ocenie przyczyn niewykorzystania planowych robót przygotowawczych w roku 1974 oraz ocena przygotowania do wykonania tychże robót w roku bieżącym, po-

## Spokojne święta

Bez większych zakłóceń przebiegały tegoroczne święta zimowe i tradycyjny Sylwester. Bawiliśmy się i świętowaliśmy spokojnie.

Tylko 17 razy musiała interweniować jastrzębska MO w okresie od 24—26 grudnia ubr. z powodu rodzinnych nieporozumień, zakłócenia porządku i zagrożenia ruchu drogowego. W większości zająć ich przyczyną były nadmierne ilości spożytego alkoholu.

Więcej pracy miało nasze Pogotowie Ratunkowe, które w czasie trzech świątecznych dni wzywane było do pacjentów aż 325 razy i 250 razy na przełomie Starego i Nowego Roku. Niemniej, pomimo tak licznych wyjazdów w teren, nie stwierdzono zbyt dużej ilości cierpiących na zaburzenia żołądkowo-wątrobiane. Przeziębienia, gorączka i grypa — oto główna przyczyna lekarskich wizyt u naszych mieszkańców. (ds)

## Zmiana na stanowisku

Głównego Inż. Górniczego

Z dniem 1 stycznia br. decyzją ministra Górnictwa i Energetyki dotychczasowy główny inżynier górniczy kop. „Jastrzębie” — mgr inż. Leon Guzy mianowany został naczelnym inżynierem kop. „XXX-lecia PRL”

Głównym inżynierem górniczym kop. „Jastrzębie” mianowany został długoletni pracownik tego zakładu — mgr inż. Leonard Keony. (ds)

# Z życia miasta • Z życia miasta • Z życia miasta

## 28 nowych gabinetów lekarskich

Kombinat Budownictwa Ogólnego „ROW” w szybkim tempie realizuje nowe inwestycje służby zdrowia na terenie Jastrzębia. Nadrobione zostały opóźnienia i w rezultacie tego w bieżącym kwartale największe miasto zagłębia rybnicko-wodzisławskiego otrzyma dwa ośrodki zdrowia.

Pierwszy z nich zostanie uruchomiony jeszcze w styczniu br. przy ul. Wielkopolskiej i dysponować będzie czterema gabinetami wraz z apteką. Skompletowany został już personel lekarski i pielęgniarski. Obecnie instaluje się w gabinetach sprzęt medyczny. Koszt tej inwestycji wyniósł ponad szesnaście milionów złotych.

Podobny obiekt oddany zostanie do użytku w IV-tej dzielnicy miasta (ul. Zielona) kosztem dwunastu milionów złotych. Do 1978 r. przewiduje się budowę jeszcze jednego ośrodka zdrowia w V-tej dzielnicy.

Odnotowujemy jednocześnie dobre tempo robót przy budowie jednej z większych placówek szpitalnych na Śląsku — Szpitala Górniczego w Jastrzębiu o 600 łóżkach z 1000-osobowym personelem, w tym stu lekarzy. Uruchomienie szpitala przewidziane jest pod koniec bieżącego roku.

W przyszłym roku, dzięki staraniom władz miejskich, przystąpi się do rozbudowy Szpitala Miejskiego w Jastrzębiu-Zdroju o dalsze trzysta łóżek — dotychczas było dwieście. (sp)

## Sygnalizujemy

Silne zwięźnienie łuku na ulicy Granicznej w Jastrzębiu, w kierunku do skrzyżowania z ulicą Średnicową jest nie zabezpieczone jakimkolwiek znakiem drogowym. Tylko po przeciwnej stronie znajduje się znak wskazujący na zwięźnienie jezdni.

Zanim dojdzie tam do poważniejszego wypadku warto czym prędzej pomyśleć o obustronnym zabezpieczeniu tego niebezpiecznego odcinka ulicy w odpowiednie, ustawione z jednej i drugiej strony, znaki regulujące prawidłowy ruch pojazdów na tym odcinku jezdni. (tz)

Za zakłócenie ciszy nocnej i spokoju lokatorów ukarano grzywnami Ryszarda Kowalskiego — 2.000,— zł., Mariana Kopałowicza — 1.500,— zł. i Józefa Króla — 2.000,— zł. — wszyscy są mieszkańcami Jastrzębia.

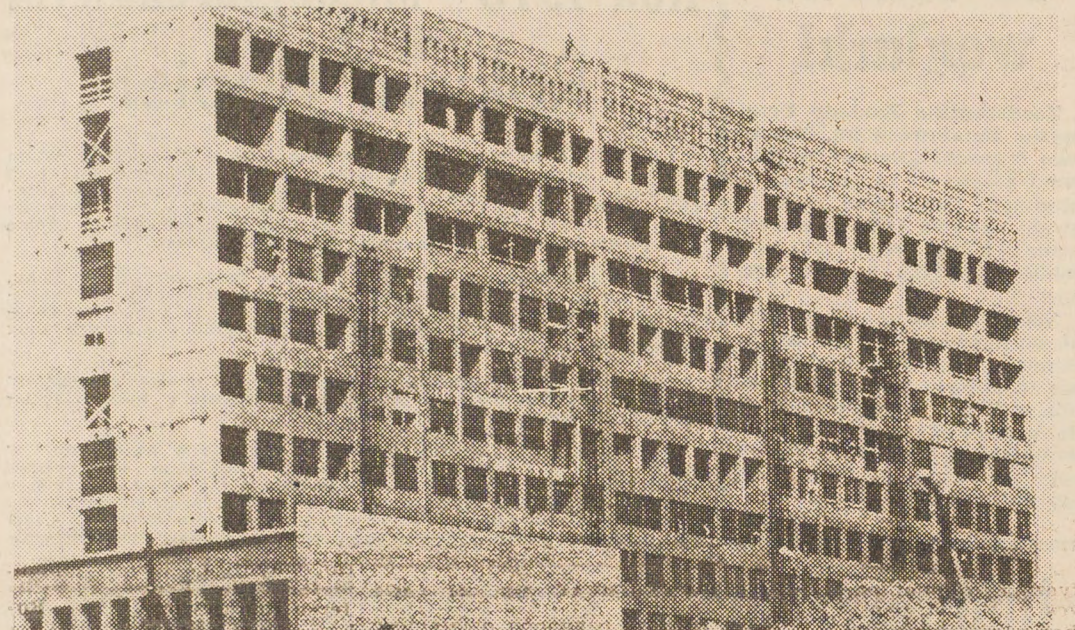
Za niedopełnienie obowiązku meldunkowego i pasożytniczy tryb życia grzywną z zamianą na 60 dni aresztu ukarano Władysława Bielawskiego z Hulczy — w/w został ukarany za to samo wykroczenie po raz drugi, Eugeniusza Fryka z Łędzin i Lesława Nowalińskiego z Dąbrowy, pow. Turek. 2.000,— zł. grzywny wymierzono Tadeuszowi Kiwaczykiemu z Jastrzę-

## Kolegium d/s wykroczeń ukarało

bia za włargnięcie na jezdnię w stanie nietrzeźwym pod nadjeżdżający samochód.

Za kradzież wykładziny podłogowej z terenu budowy Osiedla V ukarano grzywną 1.500,— zł. Kazimierza Soszyńskiego z Jastrzębia.

Kara ograniczenia wolności w wymiarze 3 miesięcy w Powiatowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, Zakład Oczyszczania Miasta — Najniższą karę 300,— zł. otrzymała Maria Bujak z Jastrzębia za niszczenie miejskiego kwiatostanu. (w/)



Na „barbórke” br. oddany zostanie do użytku nowy górniczy szpital na 600 łóżek budowany przez KWK „Moszczenica”  
Foto: J. Pachoński



## Reklama i rzeczywistość

Kioski typu „Rożen” cieszą się dużą popularnością konsumentów jastrzębskich, jako że w istotny sposób wzbogacają gastronomiczną sieć placówek żywnościowej. Slogany reklamowe zachęcają głodnych do spożycia z różną: kiełbasy, kurczaków, szaszłyków i krupnioków. W rzeczywistości jednak można nabyć tylko kiełbasę z różną. Dlaczego? (sp)

## Koniec pocztowych perypetii

Niebawem — jeszcze w pierwszym kwartale br. — skończą się perypetie mieszkańców IV dzielnicy miasta, którzy pocztowe formułki zmuszeni byli załatwiać w III dzielnicy — tamtejszym ciałnym urzędzie. Władze miejskie postarały się więc o uruchomienie przy ul. Turystycznej 14 pocztowego punktu nadawczego wszystkich rodzajów przesyłek. Natomiast przy ul. Kurpiowskiej otwarty zostanie punkt nadawczy i odbiorczy paczek.

Na marginesie: placówki pocztowe w Jastrzębiu powinny przyswajać wagę do informacji o swojej działalności i rodzajach oferowanych usług. Kartki ręcznie zapisane informacjami są nie tylko pozbawione estetyki, ale także nieczytelne i ulegają zniszczeniu z dnia na dzień. Rzetelna informacja o oferowanych usługach i działalności przedsiębiorstw i instytucji należy do ich podstawowych obowiązków! (sp)

Coraz częściej docierają do nas skargi górniczych rodzin, że zamawiane mleko, które powinno być dostarczane mieszkańcom wcześniej rano, często króć znajduje się pod drzwiami dopiero między godziną 8-mą i 9-tą.

## Mleko powinno być wcześniej

W ten sposób dorośli i dzieci nie mogą skorzystać przed wyjściem do pracy i do szkoły ze szklanki gorącego mleka. Tym bardziej, że zaczęły się już zimne dni.

Uważamy, że sklepy, w których zamawia się mleko butelkowe powinny stanowczo wyegzekwować wcześniejszy przywóz tego pożytecznego napoju. Przecież rozdzielnie mleka w Pawłowicach dzieli od Jastrzębia zaledwie kilka kilometrów.

## Między ul. Turystyczną i Zieloną Dzielnicowy Ośrodek Handlowo - Usługowy

Zakończono i zatwierdzono szczegółowy plan, znaleziono fundusze i wykonawcę — wreszcie więc ruszy budowa Dzielnicowego Ośrodka Handlowo-Usługowego w IV dzielnicy miasta (pomiędzy ulicami Turystyczną i Zieloną).

Nastąpi to w przyszłym roku, a zakończenie tej inwestycji, która pochłonie 172 mln złotych, nastąpi w 1979 r. Na powierzchni piętnastu tysięcy metrów kwadratowych usytuowane zostaną różnorodne placówki, których dotkliwy brak odczuwa ludność.

Za jednym „zamachem” wybudowana tu zostanie seria pawilonów dla sklepów: spożywczych, tekstylnych, odzieżowego, jubilerskiego, papierniczego, obuwniczego, mleczarskiego, zabawek, cepeliowskiego. Ponadto punkty usługowe: Powiatowej Spółdzielni Wielobranżowej, ZURiTu, „ELDOM-u”, lokale gastronomiczne, dom kultury, oraz biblioteka z obszerną czytelnią naukową i dziecięcą.

Realizacja tej inwestycji stanowi ważny krok naprzód w likwidowaniu dysproporcji między rozwojem przemysłu a zapleczem specjalnym w rejonie Jastrzębia. (sp)

## „Garmażerka”

Przy ul. 1-Maja w centrum Jastrzębia Zdroju mieści się cieszący się dużą frekwencją „Bar Popularny” ze smaczny- mi i tanimi, ciepłymi potrawami. Słabością lokalu jest dział garmażeryjny, gdzie często konsument ma do wyboru tylko sałatkę z ziemniaków i śledzie opiekane... pozbawione zaprawy octowej.

Nie lepiej przedstawia się zaopatrzenie w wyroby garmażeryjne innych lokali. A przecież w niedalekim Radlinie pełną parą produkuje smakowite wyroby słynna w ROW wytwórnia garmażeryjna. Czyżby zaopatrzeniowcy gastronomiczni nie mieli rozeznania?... (sp)

## Pokaz prac dziewiarskich

14 stycznia br. w Szkole Podstawowej nr 7 w Jastrzębiu III odbył się atrakcyjny pokaz prac ponad 50 uczestniczek kursu dziewiarskiego prowadzonego przez Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach. Kurs ten trwał osiem miesięcy, a jego słuchaczki przygotowane zostały do pracy zawodowej w zakładach dziewiarskich lub chałupniczych. Pokazano m.in. atrakcyjne i poszukiwane modele dziane wykonane ręcznie i maszynowo. Jak nas poinformowało kierownictwo Kursu, następny kurs trzeci z tego cyklu prowadzony będzie w Jastrzębiu nadal po zamknięciu listy zgłoszeń. (ben)

## Dodatkowe linie autobusowe

Jastrzębie posiada coraz więcej dalekobieżnych linii autobusowych. Po połączeniach z Wałbrzychem, Krynicy i Zakopanem — niebawem uruchomiona zostanie stała linia Jastrzębie — Zielona Góra. Urząd Miejski czyni także starania o uruchomienie stałego połączenia Jastrzębia z Wrocławiem i Łodzią. W okresie lata uruchomiona zostanie nowa linia (dwa kursy dziennie) do Kudowy. (sp)

## Powstanie nowa filia biblioteczna

Jastrzębie posiada obecnie trzy placówki biblioteczne — jedną centralną przy ul. Wielkopolskiej w III dzielnicy i dwie filie w Jastrzębiu Zdroju przy ul. Ofiar Faszyzmu i Pszczyńskiej. Biblioteka główna w bardzo krótkim czasie od chwili otwarcia rozpoczęła działalność. Aktualnie czynna jest czytelnia dla dzieci i do rolnych zaopatrzone w bogaty zestaw czasopism.

Systematycznie wzrasta liczba książek. Z udzielonej przez dyrektora placówki Anny Węgrzyn informacji wynika, iż na stanie znajduje się 28 tys. woluminów, z filiami 40 tys. Bardzo szybko rośnie liczba czytelników, młodszych jest już 1300, starszych — 2880. Jednakże ilość filii, rozmieszczenia i księgozbiór nie odpowiadają i zamierzeniem prężnie rozwijającego się górniczego miasta. Jak poinformowała nas Zofia Powel — kierownik Wydziału Oświaty Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w najbliższym czasie otwarta zostanie nowa filia na IV. Księgozbiór już przygotowano.

## Bielizniane „girlandy” nie zdobią miasta

W ostatnim czasie wielu mieszkańców jastrzębskich dzielnic „gospodarsko” zmienia elewacje budynków (zdobi malowidłami, wstawia ramy okienne od zewnętrznej strony balkonu itp.). Wywieszanie bielizny na balkonach i w loggiach również nie podnosi estetyki wyglądu domów.

Urząd Miejski wydał w tej sprawie zarządzenie, zabraniające tego rodzaju praktyki. Wykroczenia w tej sferze podlegają karze do trzech miesięcy aresztu lub grzywny do 4 500 zł — zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym. (sp)

## Przeciw chaosowi ulicznych wykopek

Znany to wszystkim z codziennych niemal obserwacji: kamienia rze ułożył chodnik, po nich przyszedł kanalizator i rozkopują chodnik, aby założyć rury, znowu kamieniarze — za nimi instalatorzy z gazowni, potem instalatorzy telefoniczni, z kolei elektrycy itd.

Ten chaos jest wynikiem braku koordynacji między inwestorami i przedsiębiorstwami wykonawczymi. Rezultat wiadomy — oślupany stan nawierzchni chodników i jezdni, marnotrawstwo czasu i grosza publicznego.

Walkę temu szkodliwemu zjawisku wydał Urząd Miejski w Jastrzębiu, wprowadzając ostre zarządzenie w sprawie koordynacji robót ulicznych, na placach i zieleńcach. Od pierwszego stycznia br. istnieje obowiązek zgłaszania do Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego rozpoczęcia wszelkich robót ulicznych z kwartalnym wyprzedzeniem. Tereny, na których będą prowadzone roboty, objęte muszą być protokołem zdawczo-odbiorczym. Przekroczenie terminu robót — pociąg-

## Z oszczędnościami do nowego PKO

Przy ul. Mazowieckiej w III dzielnicy miasta trwają końcowe roboty przy budowie nowej siedziby lokalnego oddziału Powszechnej Kasy Oszczędności. Uruchomienie tej pilnie potrzebnej placówki w tym rejonie miasta nastąpi pod koniec bieżącego kwartału. (sp)

## Powstaje klub hobbystów

Prawie każdy z nas zbierał w młodości jakieś starocie. Niektórzy zostali wierni swoim młodzieńczym zamiłowaniom po dziś dzień. Systematycznie powiększają swoje zbiory znaczków, pocztówek, monet, białej broni czy starych zegarów, lecz nie mają z kim wymienić swoich doświadczeń, spostrzeżeń.

Wszystko jednak wskazuje na to, iż w niedługim czasie Jastrzębie dozna „klubu hobbystów” z prawdziwego zdarzenia. Z inicjatyw Harcerskiej Agencji Fotograficznej powstanie miejski klub hobbystów. Wszyscy zainteresowani mogą kontaktować się codziennie w godzinach popołudniowych z Witoldem Engländerem w siedzibie klubu przy Jastrzębiu IV ul. Turystyczna 43. (ds)

## Słowacki w Domu Zdrojowym

4.300 widzów obejrzało w dniach od 10—20 grudnia ubr. oraz 7 i 8 I. br. „Balladynę” Juliusza Słowackiego w przygotowaniu i wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Jastrzębiu Zdroju.

17 razy wystawili uczniowie ten dramat w naszym mieście oraz 4 razy w Wodzisławiu Śl. Sztuka cieszyła się dużą popularnością wśród młodych i dorosłych widzów. O wysokim poziomie wykonania „Balladyny” zdecydowało dobre przygotowanie ról przez uczniów — aktorów oraz umiejętne czuwanie nad jej całością w trakcie prób i wszystkich spektakli przez pedagogów Liceum, którym należało się słowa pełnego uznania. (L)

● Kalejdoskop rodzinny ● Czarne rzeźby ● Fascynacje

nie tylko kolorystyczne

# Trzy światy wizjonera

(dokończenie ze str. 1)

Spróbujmy więc naszkicować owe trzy światy, postawę człowieka, o którym piszą w fachowych książkach, kreca filmy i o którym mówi cała Polska artystyczna, głośno jest w Ameryce i Europie. **Będzie to jednocześnie relacja o typowej śląskiej rodzinie górniczej, o rzetelności zawodowej górników oraz samorodnych rodzinach artysty, jakich wiele w ROW. Wśród nich — bohater tego reportażu, zwykły cieśla górniczy kop. „Moszczenica”, LUDWIK HOLESZ ze Świerklan Dolnych — pedzlem i paletą zgłasza... ambicje intelektualne.**

II  
Holesz urodził się w Szerokiej k. Zor wtedy, kiedy jego ojciec miał już za sobą dramatyczne doświadczenia uczestnika trzech powstań śląskich. Kiedy Holesz z dumą pokazuje własnymi rękami zbudowany (i zaprojektowany) śliczny domek z gustowną architekturą wnętrza, kiedy tłumaczy szczegóły wykonane przez niego roboty: murarskie, ciesielskie, malarskie, szklarskie itp., stylowe meble — zastanawiam się, skąd w nim ów kapitał za radości praktycznej?

— To już u nas we krwi — odpowiada. Pradziad był hutnikiem, dziadek górnikiem (co dziennie na szychcie do kop. „Rymer” pokonywał pieszo 10 km w jedną stronę), ojciec był także górnikiem. Wśród sześciu moich braci tylko jeden do stał rolnikiem — pozostali także znają trud górniczej pracy. Górniczy w walce z siłami natury muszą być nie tylko zawsze solidarni, ale i zaradni na wszystkie sposoby.

Po 1945 r. pomagał ojcu — również cieśli górniczemu o 40-letnim stażu, przy budowie domów. W ten sposób dorabia li grosza po górniczej szychcie. Po ożenku własnymi rękami, długo bo długo, lecz w końcu wybudował domek-wilę, gdzie „sypnęło” mu sześciorgiem dzieci.

Anna i Helena są meżatkami i prowadzą solidne domy jako żony górników. Marysia pracuje w dziale górniczym „Moszczenicy”, Emil — w górniczej straży pożarnej, 22-letnia Weronika, urzędniczka „Boryni”, dziewczyna o wyjątkowej urodzie, odziedziczyła po ojcu artystyczną „żyłkę”. Niedawno otwarto w Wodzisławiu jej pierwszą indywidualną wystawę grafiki. Odniosła sukces. Niestety, z braku miejsc nie mogła zasiać na ławie upragnionego technikum plastycznego.

Rodzinny kalejdoskop Holesza — dobrze wychowane dzieci, atmosfera uczuciowości tam panująca, schludność i porządek, doskonała kuchnia polska, swoisty rygor obyczajowy i zwyczajów pozwalający jednak każdemu korzystać z indywidualnej swobody i decydowaniu o sobie i swoim postępowaniu, byle rozsądnym — ów dobrze zorganizowany kalejdoskop rodzinny, w którym obraca się pan Ludwik, przewodzi na myśl najświetniejsze tradycje śląskiej rodziny górniczej. Jej urok i dobrze przemyślaną strukturę wewnętrzną.

— To jest mój cały świat — mówi Holesz, spoglądając na żonę i dzieci.

C cały świat, ale nie jedyny.

III  
Drugim — to gorączka pracy. Nieustannej, dokładnej, celowej, sensownej, rozumianej jako największa wartość w życiu. To również jest głęboko zakorzeniona tradycja u Holeszów.

— Zawsze stawiam na pracę. Praca mnie nie zawiedzie — mówi pan Ludwik.

To „credo” zaczął już wcielać w życie jako młodzieniec, potem jako ładowacz w kopalni, cieśla w dziale wentylacji, przy budowie domu, pracy w sadzie, hodowli królików, drobiu itp. Jednym zdaniem — 25 lat solidnej pracy w górnictwie, i drugie tyle przy

wznoszeniu fundamentów i dalszych kondygnacji swojego... życia rodzinnego.

Holesz nie znosi szablonu myślenia, postępowania i sposobu widzenia świata. Wszystko, z czym ma do czynienia, dokładnie przemyśli i z reguły dochodzi do trafnych rozwiązań.

Z pasji do pracy i logicznego myślenia chyba także wyrósł jego ośniewający arcyzm. Jak się zrodził w nim świadomy artysta? O, to długa droga. Zaczęło się w 1947 roku, kiedy jako pracownik Przedsiębiorstwa Szybów „bil” szyb na głębokości 100 metrów. W pewnym momencie Holesz dostrzegł w kawałku łupka odcisk w postaci ryby. Odtąd bacznie zaczął się przyglądać skałom, łupkom i łatom węgla. Znalazł odbicie gałązek, paproci itd. Zaczął też zbierać bogate zbiory są nielada atrakcją muzealną jego domu.

Zafascynowanego szukaniem odcisków flory i fauny w węglu Holesza kiedyś ofuknął szygar: „Prześtań mi tu marudzić, bo cię wywożę na powierzchnię”. Ale Holesz już poknął haczyk, taki etnograficznie - geologicznie - filozoficznie.

— Pytają mnie często — mówi Holesz — skąd nagle przed „abrahamem” wzięła się u mnie chęć malowania obrazów. To nie przyszło nagle. Za moim malarstwem kryje się dziesięć lat refleksji, dociekań, i rzecz można, studiów, choć bez naukowo wyrobionej metody. Dziesięć lat dumań nad „czarnymi rzeźbami”, gra wyo braźni, liczne szkice, wykonane najczęściej na papierze śnia daniowym w kopalnianym zgiełku — doprowadziły do myśli, aby dawną rzeczywistość naszego świata przenieść na płótno. Pierwsze próby z... sadzą, zwykłą farbą malarzy pokojowych i pokostem — skończyły się fiaskiem, bo nie oddawały odcieni.

Dopiero poznanie farb plastycznych pozwoliło mu odkryć w sobie prawdziwe możliwości artystyczne. Sporo jednak węgla wydobyto w kopalni „Moszczenica”, zanim Holesz opanował sztukę gruntownego malowania i całą technologię malarską.

IV  
I zaczęło się! W swych obrazach postanowił wyrazić własną koncepcję powstania wszechświata i życia na Ziemi — właśnie na podstawie znalezisk w warstwach geologicznych kopalnianych czeluści. Jak wyglądał niegdyś świat, jak rozwijały się zwierzęta i rośliny, których odbicie znajdował w „rzeźbach” z węgla?

Holesz z przejęciem opowiada o tych wizjach rzeczywistości sprzed 250 milionów lat.

I czyni to sugestywnie. Słuchając go, wpadamy w niezwykłą przygodę intelektualną. Bez-trosko lekceważy ustalenia nauki — ale tak czynić potrafią tylko dzieci i poeci. Niesamowite obrazy zjawisk, od których dzieła nas tysiące wieków lub miliony lat świetlnych odległości, posiadają jednak u Holesza autentyczny ładunek poezji. Ale prawdziwego życia i niemal wiarygodności nabierają w obrazach mi strza ze Świerklan. Obrazy te posiadają niezwykłą siłę ekspresji. Jego „naiwny” arcyzm osiągnął rzadko spotykany poziom nie tylko w malarstwie polskim ale i światowym.

Jak każdy artysta również Holesz przeżywa stany udreki i osamotnienia. Ludzie, do których swoimi płótnami przede wszystkim chciałby dotrzeć, tj. do górników, swoich towarzyszy pracy, nie rozumieją go.

— Jak oceniają pańskie prace sami górnicy?

— Oziębłe, czasem kpiące, przeważnie bez zrozumienia.

— Może to jest kwestia braku elementarnego wykształcenia plastycznego?

— Może...  
Rozbijają się jednak za jego płótnami na świecie. Są w zbiorach prywatnych i muzealnych wszystkich krajów socjalistycznych, Anglii, Szwecji, Włoch, Danii, RFN, Francji, Jugosławii, Norwegii, Finlandii, Belgii, Szwajcarii, USA, Brazylii i Kanady — w 23 krajach. Nakręcono o Holeszu filmy, piszą książki.

Interesują się nim naukowcy. Prof. A. Jackowski z Instytutu Sztuki PAN mówi: „Holesz, podobnie jak najwybitniejsi malarze naszego czasu, jest artystą, który daje nam przeżycie. Boję się tego określić, ale nie umiem inaczej — jest metafizyczny, jest wizjonerem, i jest uroczym, głębokim człowiekiem. Bez ociepki w jego sprytu, bez przewrócenia w głowie. Zetknięcie się z Holeszem i jego obrazami jest dla mnie przeżyciem ważnym, liczącym się w życiu”.

V  
Holesz dziś ma urlop. Dzieci powróciły z pracy. Rodzina, jak codzień, zasiada do wspólnego obiadu — wg urzekającego ceremoniału patronimicznego. Na okrągłym stole, ozdobionym zawsze kwiatami, zjawia się rosół z makaronem do mowego wyrobu, na drugie da nie do wyboru pachnąca pieczeń królicza i kaczka oraz kompot z jabłek. W jadalni jest swojsko i przytulnie.

Po obiedzie Holesz udaje się do skromnej pracowni, gdzie kontynuuje malowanie jednego ze swych już ponad sześćdziesiąt obrazów. Towarzyszy mu cicha i piękna Weronika. Stanisław Pieleś



Wszystkim Babciom z okazji ich święta najlepsze życzenia dużo uśmiechów  
składa Redakcja

## 95-tonowe węglarki

Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego im. Marclego Nowotki „Zastal” w Zielonej Górze — to potentat w produkcji wagonów towarowych. Roczna ich produkcja wynosi 8 tys. sztuk. 70% wyrobów wysyłana jest na eksport.

Natomiast 60-tonowe węglarki przeznaczone są dla kraju. Ponieważ potrzeby w dziedzinie transportu węgla są obrzytnie, zakłady przygotowują się do produkcji węglarek o ładowności 95 ton. W bieżącym roku pojawi się pierwsza seria informacyjna.

(ds)

## Rok 1975 - Międzynarodowym Rokiem Kobiet

Na XXIV Sesji Komisji Praw Kobiet ONZ w Genewie w lutym 1972 roku, Herta Kuusinen nieżyjąca już przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wystąpiła w porozumieniu z innymi międzynarodowymi organizacjami kobiecymi o proklamowanie roku 1975 Rokiem Kobiet. W grudniu 1972 r. Zgromadzenie Ogólne NZ ogłosiło rok 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

Równouprawnienie — postęp — pokój to hasło przewodnie Roku, w którym położony zostanie główny nacisk na zrównanie pod względem prawa kobiet z mężczyznami, uznanie wkładu kobiet w zapewnienie trwałego pokoju i włączenie kobiet w ogólnostanowiony wysiłek na rzecz postępu społecznego.

ONZ wezwał rządy wszystkich państw do przygotowania programu realizacji równouprawnienia kobiet, które jedynie w krajach socjalistycznych korzystają z pełni praw.

Najważniejszym akcentem Roku jest zwołanie w październiku w stolicy NRD w Berlinie, wielkiego kongresu kobiecego, który omówi m. in. takie zagadnienia jak: równouprawnienie kobiet, kobiety w procesach rozwoju społecznego, kobieta w społeczeństwie, solidarność i niezawisłość narodu oraz współpraca i wspólne akcje.

(ds)

## Jubileusz na... »czterech kółkach«

(dokończenie ze str. 1)

SIĄPI DESZCZ...

Stąd codziennie prawie dwa dziesiąta tysięcy „konk mechanicznych” tworzących moc tatr, nicolas'ów i innych wozów daje impuls do skomplikowanego transportu maszyn, urządzeń dla jastrzębowski kopalni oraz materiałów budowlanych dla rosnących jak grzyby po deszczu domów — gigantów w Jastrzębiu, Wodzisławiu, Rybniku, Żorach i prawie wszystkich wielkich miast GOP-u.

Jak łatwo się domyślić — jesteśmy w jastrzębskiej Bazie Nr 4 „TRANSROW” czyli Przedsiębiorstwie Transportowo-Spedycyjnym Budownictwa Węglowego.

SKROMNE POCZĄTKI I „WIELKA GRA”

— Tak, żyjemy i pracujemy w tym rwetesie będącym naszym codziennym, zawodowym „chlebem powszednim” już dziesięć lat. A więc jubileusz przypadający akurat w stycz-

niu... — zwierza się kierownik bazy Jan Kupka.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że Baza Nr 4 wystartowała skromnie. Kilka dziesiąt samochodów przeróżnych marek, jakości i możliwości przewozowych przydatnych było tylko do rozładunku wagonów kolejowych, przez wozu ludzi i „drobnicy” materiałów budowlanych. Profil produkcyjny bazy uległ radykalnej zmianie w 1969 r., kiedy w Bziu Zameckim powstała „fabryka domów”.

Zaczęła się „wielka gra” transportu samochodowego w ROW. Z FADOM-u zaczęło — po raz pierwszy w Polsce — pionierski przewóz elementów wielkopłytych na place budowy. Potem transport wielko wymiarowych płyt, maszyn i ciężkich urządzeń dla nowo powstałych kopalni — żurawi, obrabiarek, kotłów czyli tego czego nie była w stanie transportować kolej chcąc być zgodna z wymogami przepisów komunikacyjnych.

CO MIESIĄC 200 MIESZKAN

Dziś 300-osobowa załoga (w tym 140 świetnych kierowców) Bazy Nr 4 realizuje usługi wartości ok. 80 mln zł. rocznie i zalicza się do jednej z większych tego typu placówek w województwie. — Wyobrażenie o rozroście naszego potencjału produkcyjnego — mówi z-ca kierownika d/s technicznych Waław Twardowski — w minionym 10-leciu dają następujące ciekawe liczby: na początek naszej działalności przewoziłyśmy miesięcznie 50 tys. ton masy towarowej, dziś — 120 tys. ton, czyli prawie półtora miliona ton rocznie.

Dokonyje się tego 160 samochodami produkcji radzieckiej, czechosłowackiej, francuskiej, a także w coraz szerszym zakresie polskimi wozami.

Ale ci ludzie mają także swoje utrapienia. Sen z powiek spędzają im każdej nocy... części zamienne, których ciągle brakuje. To jest prawdziwa zbroja gospodarki transportowej. Jednak radzą sobie na wszystkie możliwe sposoby.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż dzięki ambitnej

postawie załogi powstaje miesięcznie 200 kompletów nowych mieszkań. M. in. osiedla przy ul. Ruptawskiej w Jastrzębiu, wszystkie budynki — kolony nowych dzielnic Zor; rosną nowe obiekty przemysłowe kraju, jak Elektrownia „Kozienice” i wiele innych.

AMBICJE I PERSPEKTYWY

Jedziemy do Zor, do „FADOMU”, gdzie ekipy Bazy Nr 4 zmagają się z transportem wielkich płyt. Z niskich chmur spadła ulewa. Transportowcy pracują pod gołym niebem.

— To dla nas nie nowość — mówią towarzyszący nam z-ca kierownika d/s eksploatacji Konrad Geppert i brygadziści spedyjacji Rudolf Kwiatko, — Pracujemy w każdych warunkach atmosferycznych, w śniegu, w mrozie. Nasi kierowcy pokonują co miesiąc około 800 tysięcy km dróg...

Załoga Bazy Nr 4 jest dzielna. Do wyróżniających się pracowników — posiadających wiele odznaczeń państwowych i zawodowych — należą: Franciszek Kozik, Gerard Orlik, Dionizy Hanzlik, Jerzy Kawa (kierowcy); Rudolf Szoltys, Stanisław Gryzbek, Stanisław Bodziorny, Józef Gerus (mechanicy); Edwin Chłapek, Donat Swoboda, (brygadziści ciężkiego sprzętu); Emil Lebioda, Maksymilian Barchański, Łdzisław Kielasiński i inni.

Każdy jubileusz skłania do refleksji na temat przyszłości. Załoga Bazy Nr 4 „TRANSROW” w Jastrzębiu widzi ją w jasnych kolorach. Przede wszystkim własną pomysłowością zaczyna realizować chęć zwiększania wydajności przez zastosowanie podwójnych zmian, tzn., aby wozy były w ruchu przez 24 godziny na dobę.

Wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości wybudowany zostanie nowy obiekt bazy, wyposażony w nowoczesny sprzęt dla wysokotonażowego transportu w oparciu o krajową produkcję. Nie zapomniano także zaprojektować wygodnego zaplecza socjalnego, (łaźnia, szatnia, pokój śniadań itp.) w sąsiedztwie „fabryki domów” na terenie Zor. (sp)



Codziennie, dniem i nocą, potężne tetry Bazy nr 4 „TRANSROW” przewożą z żorskiego „FAROM-u” wielkopłytyne elementy na place budów Jastrzębia i innych miast ROW. Na zdjęciu (od lewej): Wienczyśław Waworski, Tadeusz Strzyżewski, Eugeniusz Kaczor i Mirosław Arent — przed udaniem się na trasę.

# Zasilą górnicze szeregi

Górnictwo jest zawodem, uzyskać i wykorzystać najszybciej. Na pracę w kopalni decydują się ludzie odważni, przeważnie młodzi, którzy chcą wykorzystać szanse szybkiego awansu społecznego i stabilizacji życiowej. Szanse taką stwarza im górnictwo. W Rybnickim Okręgu Węglowym, w najnowocześniejszym a zarazem największym zagłębiu węglowym w budowie można ją

z drugiej strony nowe kopalnie czekają na ludzi młodych. W tym celu w ubiegłym roku pełnomocnik ministra GiE d/s naboru załóg dla potrzeb ROW-u — Józef Głębicki z-ca dyr. d/s pracowniczych kop. „Jastrzębie” nawiązał kontakt z żołnierzami w garnizonach wojskowych w województwie wrocławskim, którzy zwolnieni będą w najbliższym czasie do cywila.

Żołnierze zapoznali się z pracą w kopalniach oraz z warunkami socjalnymi i placowymi w górnictwie. Duża ilość żołnierzy zadeklarowała chęć podjęcia pracy w kopalniach: „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica” i „Borynia”.

(ds)

## Uwagi wstępne na temat Kodeksu pracy

W dniu 1 stycznia 1975 roku wszedł w życie jeden z zasadniczych aktów prawnych naszego ustawodawstwa. Zasadniczy, bo dotyczący 11 milionów zatrudnionych obywateli naszego kraju. Chodzi oczywiście o Ustawę z dnia 26 czerwca 1974 roku — kodeks pracy.

Znaczenie prawne tego aktu polega przede wszystkim na tym, że stanowi on pierwszą w historii Polski generalną kodyfikację prawa pracy. Założenia polityczne natomiast tej ustawy należy doszukiwać się, co zresztą wynika z wstępu do niej, w polityce Partii i Państwa. Polityka ta, będąca głową nie realizacją uchwał VI Zjazdu Partii, ukierunkowana jest na przyspieszony rozwój kraju i stałą poprawę warunków socjalno-bytowych społeczeństwa.

Silną więć faktu kodeksu pracy, poprzez treść swoich przepisów służy temu właśnie ce-

### Wszystko o przeróbce mechanicznej węgla

Ukazał się kolejny numer „Biuletynu Technicznego” Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa — Oddział Rybnik. 60-stronicowy zeszyt tym razem w całości został poświęcony problematyce mechanicznej przeróbki węgla w rybnicko-wodzisławskich kopalniach. W ośmiu gruntownie opracowanych elaboratach naukowo-technicznych znajdujemy wiele informacji o flotacji, wykorzystaniu odpadów w urządzeniach flotacyjnych itp. w jastrzębskich kopalniach.

lowi, akceptowanemu przecież przez wszystkich obywateli. Ambicją naszego społeczeństwa jest bowiem między innymi tak pracować, aby jak najszybciej zrealizować zadania postawione przed nami przez Partię. W zadaniach tych niekwestionowane miejsce znajduje każdy z 11 milionów zatrudnionych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki.

Skoro, jak już wyżej powiedziano kodeks pracy ma służyć maksymalnie optymalnemu wykonywaniu tych zadań, jego treść zawiera dążenie do stałego podnoszenia wydajności pracy, likwidacji przestoju, a nadto uzależnia normy pracy od kwestii postępu technicznego w danym zakładzie pracy. Nie można nie wspomnieć również o tym, iż przez preferowanie w różnych formach pracowników z dłuższym stażem pracy, zmierza kodeks do likwidacji szkodliwej przeciętnej społecznie i ekonomicznie fluktuacji kadr. Dla nikogo nie ulega chyba wątpliwości, że wyższa jest wydajność pracy pracownika doświadczonego, niż tego który dopiero stawia pierwsze kroki w zakładzie.

Podkreślenia wymaga także kwestia dotknięcia znaczną ilością dolegliwości pracowników porzucających pracę i zagadnienia związane ze stałym podnoszeniem dyscypliny pracy. Warto tu zaszyfrować, że kodeks szeroko precyzuje to, co uważa się za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, co jak wiadomo daje zakładowi prawo do rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem ze skutkiem natychmiastowym.

W tym wstępnym niejako artykule nie sposób ująć wszystkiego, co nowe w kodeksie pracy. Zdejmy sobie sprawę, z

tego, że stosowanie nowego prawa pracy w życiu, zwłaszcza w początkowych miesiącach obowiązywania nie będzie sprawą prostą. Trzeba bowiem zastąpić stare przepisy nowymi, a uczynić to muszą odpowiednio do tego przygotowani ludzie. Ministerstwo pracy, plac i spraw socjalnych nie tylko przeszkoliło odpowiednią grupę wykładowców, ale i opracowało materiały pomocne przy nauczaniu i stosowaniu prawa pracy.

Również i my na łamach „Naszych Problemów” zamierzamy systematycznie zapoznawać czytelników z poszczególnymi zagadnieniami kodeksu pracy. Pragniemy w jak największym stopniu przyczynić się do tego, aby ten kodeks znany był wszystkim ludziom pracy.

Jesteśmy przekonani, że lepsza znajomość treści przepisów kodeksu jest gwarancją jego prawidłowego stosowania, co jak wiadomo przybliżyć będzie i urealnianić wizję Polski silnej, której obywatele, czyli my — żyć będziemy dostatnio.

Henryk Stańczak

W dniu 18 lipca 1974 roku Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę o funduszu alimentacyjnym, ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Nr 27 z dnia 19 lipca 1974 r. pod pozycją 157. Ten znamienity akt prawny, stanowiący przejaw konsekwentnej realizacji przez Partię i Rząd uchwał VI Zjazdu PZPR w zakresie materialnego zabezpieczenia rodziny, wszedł w życie 1 stycznia 1975 r.

Jak wynika z treści przepisów ustawy, fundusz alimentacyjny przeznaczony jest na wypłatę świadczeń pieniężnych dla dzieci i innych osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wyegzekwowania. Ponieważ dysponentem funduszu jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w terenowych oddziałach tego Zakładu utworzone zostały specjalne wydzia-

## Badanie wypadków po nowemu

Kolejny akt wykonawczy do nowego kodeksu pracy, regulujący problem bhp wszedł w życie z dniem 1 stycznia br. Określone zostały nowe zasady i tryb ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy.

Cechuje go — takie są główne intencje ustawodawcy — uproszczenia i przyspieszenia procedury oraz wzmocnienie jednoosobowej odpowiedzialności kierownika zakładu za warunki pracy.

Najważniejsze zmiany to:  
— zastąpienie wieloosobowych komisji społeczno — administracyjnych przodujących dotychczas dochodzenie powypadkowe 3-osobowymi zespołami, którym przewodniczyć będą zaleźnie od wypadku — kierownik zakładu lub wydziału.

Czyni, że obowiązek badania okoliczności i przyczyn wypadku spoczywa teraz na osobie, która organizuje produkcję, ale i równocześnie odpowiada za jej bezpieczny przebieg.

— Tryb oddziaływania w tych sprawach. Zamiast dotychczasowych odwoławczych komisji powypadkowych przy jednostkach nadzórnych.

Wniosek pracownika lub pozostałej po nim rodziny o zmianę protokołu zespołu zakładowego rozpatrywać będą zakładowe lub powiatowe komisje rozjemcze.

— Niezależnie od wniosku do komisji rozjemczych pracownikowi przysługują pra-

wo zgłaszania uwag i zastrzeżeń do kierownika zakładu lub jednostki nadzórnej. Czy nowy tryb ustalania okoliczności i przyczyn pracy będzie skuteczniejszy od dotychczasowego i czy poszkodowanemu zagwarantowano obiektywne zbadanie tychże okoliczności i przyczyn.

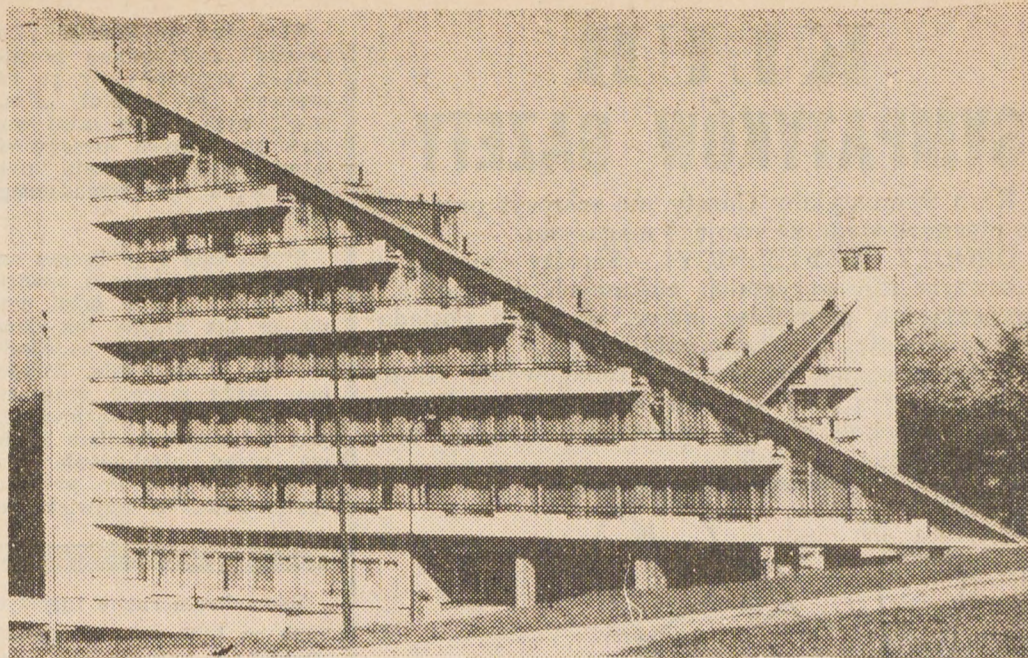
Wzmocnienie jednoosobowej odpowiedzialności za bhp powinno przyczynić się do efektywniejszego i bardziej pozytywnego wykorzystania ustaleń powypadkowych dla wszechstronnej analizy zagrożeń, polepszenia nadzoru nad bezpieczeństwem załogi.

W tym celu jednostki nadzórne mogą powoływać — wraz z zarządem głównym związku zawodowego — zespoły specjalistów, które badać będą skomplikowane problemy techniczne i technologiczne wyniki przy analizie wypadków.

W skład zespołów zakładowych obok kierownika zakładu wchodzić będą: pracownik służby bhp i społeczny inspektor pracy lub przedstawiciel rady zakładowej.

Wszystkie ustalenia zespołu przechodzić będą większością głosów jednak każdemu członkowi komisji przysługujące prawo zgłoszenia do protokołu odrębnego zdania.

Również wzmocnieniem nadzoru nad orzeczeniami zespołów zakładowych ze strony jednostki nadzórnej pomoże przeciwdziałać subiektywnym ocenom. (ds)



Dom czasowy KWK „Moszczenica” w Ustroniu Zawodziu

### Przykład do naśladowania

## Współgospodarze osiedla

Jastrzębski fenomen urbanistyczny znany jest daleko poza granicami naszego województwa a nawet kraju. Kilkutysięczny ośrodek kurortu urosł dziś do 80 tysięcznego, preżnego organizmu miejskiego. W nowych dzielnicach mieszkają ludzie z całej Polski, którzy postanowili związać swe życie z węglem. W tym konglomeracie kultur i przyzwyczajen, do rangi problemu urasta sprawa społecznej integracji mieszkańców Jastrzębia.

Osiągnięciu tego celu służą m.in. komitety osiedlowe mieszkańców. Utworzono 5 takich komitetów, które rywalizowały między sobą o palmę pierwszeństwa. Najlepszymi wynikami mogą pochwycić się działacze III dzielnicy miasta — Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców Nr III, a więc rejonu, w którym mieszka obecnie prawie 30 tys. ludzi. Osiedle podzielono na 9 obwodów grupujących jedną lub dwie ulice i ogłoszono konkurs na

najlepiej działający Komitet Obwodowy. Najwyżej oceniono takie sprawy jak: opieka nad dziećmi i młodzieżą, problemy zdrowotności, pomoc ludziom starszym, uporządkowanie i zagospodarowanie terenu itp.

W grudniu ub. roku w Szkole Podstawowej Nr 7 odbyło się spotkanie działaczy III dzielnicy Jastrzębia z władzami partyjnymi i administracyjnymi miasta, na którym podsumowano działalność Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców Nr III oraz Obwodowego Komitetu FJN.

Obecni byli: I sekretarz KM PZPR — Zofia Lubczyńska i z-ca naczelnika miasta — Henryk Krypczyk.

Sekretarz Z. Lubczyńska oceniła pozytywnie działalność KOM Nr III podkreślając, iż był on zdecydowanie najlepszy z wszystkich 5 jakie działają na terenie Jastrzębia. Podkreśliła konieczność ściślejszego zespalania Komitetu Samorządowego z poczynaniami partyjnych grup terenowych działani.

Najlepszymi Komitetami Obwodowymi okazały się:

— KO Nr 6/III (ul. Beskidzka i Małopolska) — przewodniczący Aleksander Stróżyński.  
— KO Nr 7/III (ul. Śląska — tylko domy spółdzielcze) — przewodniczący Władysław Burdył.  
— KO Nr 3/III (ul. Warmińska) — przewodniczący Władysław Kedziński.

pozytywna ocena KOM Nr III to w dużej mierze zasługa oddanych działaczy: Kazimierza Jasińskiego, Lecha Spirydonowa, Franciszka Kupczaka, Bogusława Brzezińskiego i innych. (ds)

## „W INTERESIE RODZINY”

Komentuje mgr Henryk Stańczak Wiceprokurator Prokuratury Powiatowej w Wodzisławiu ŚL

ly alimentacyjne, których zadaniem jest załatwianie wniosków o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Jakim warunkiem powinna odpowiadać osoba ubiegająca się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego?

A więc: musi zamieszkiwać w Polsce, alimenty muszą być ustalone prawomocnym orzeczeniem sądowym lub ugodą zawartą przed sądem i wreszcie koniecznym jest stwierdzenie bezskuteczności komorniczej egzekucji alimentów do wysokości kwoty 500 złotych miesięcznie na uprawnioną osobę. Taką bowiem kwotę na świadczenia z funduszu alimentacyjnego ustalił przepis art. 4 ust. 2 Ustawy. Wynika stąd wniosek, że jeżeli osoba uprawniona do alimentacji ma ustalone alimenty w kwocie wyższej niż 500 zł miesięcznie i otrzymuje te świadczenia nie w pełnej wysokości, ale w kwocie nie niższej niż 500 zł miesięcznie, to nie przysługują jej prawa do świadczeń z owianego funduszu.

Nie sposób nie wspomnieć również o przepisie art. 5 Ustawy, z którego wynika, że przysługują osobie, która: świadczenia z funduszu nie

„1) otrzymuje pełne utrzymanie z funduszu państwowych lub społecznych, a w szczególności:

a) odbywa czynną służbę wojskową,

b) przebywa w zakładzie opiekuńczym, wychowawczym, w domu rencisty lub w innym tego rodzaju zakładzie, albo

2) uzyskuje przeciętny miesięczny dochód przekraczający kwotę 1.400 zł lub pozostaje na utrzymaniu osoby zobowiązanej do świadczeń alimentacyjnych, jeżeli przeciętny dochód tej osoby wraz z dochodami członków jej rodziny, pozostającymi we wspólności domowej, przekracza miesięczną kwotę 1.400 zł na osobę”.

Interpretując punkt 2 przytoczonego przepisu należy wy-

jaśnić, iż w praktyce wyglądać będzie na przykład tak: — jeśli osoba uprawniona do alimentacji przez jednego z rodziców, pozostaje na utrzymaniu drugiego rodzica, a także rodzic ma tylko tę osobę na utrzymaniu, i zarabia powyżej 2.800 zł miesięcznie — osobie tej nie przysługują świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Przeciętny dochód miesięczny na osobę przekracza bowiem wtedy kwotę 1.400 zł.

Jak już wspomniano świadczenia z funduszu alimentacyjnego przyznawane są i wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wniosek o przyznanie takiego świadczenia może złożyć zarówno osoba uprawniona do alimentacji, jak i organizacja społeczna, właściwa według przepisów o postępowaniu cywilnym do występowania w sprawach o roszczenia alimentacyjne.

Wniosek taki składa się za pośrednictwem komornika prowadzącego egzekucję alimentów, który przekazuje Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych ten wniosek łącznie z informacją o bezskuteczności egzekucji alimentów. Przyznane tak świadczenia wypłacane są począwszy od miesiąca, w któ-

rym złożony został do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych właściwie sporządzony wniosek, oczywiście wypłata następuje w okresach miesięcznych. W związku z możliwością zmiany warunków materialnych uprawnionego w toku wypłaty świadczeń z funduszu alimentacyjnego, uprawniony i komornik mają obowiązek powiadomiania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o każdej zmianie okoliczności, mających wpływ na wypłatę świadczeń z tego funduszu.

Decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach alimentacyjnych są zaskarżalne, bowiem przysługują od nich odwołanie do rady nadzorczej oddziału ZUS.

W artykule niniejszym starałem się przedstawić tylko najistotniejsze momenty Ustawy o funduszu alimentacyjnym i to głównie te, które służą uprawnionemu do tych świadczeń. Pragnę jednak nadmienić, że zarówno w Prokuraturze Powiatowej w Wodzisławiu ŚL, jak i w Rejonie Zamiejscowym tej Prokuratury w Jastrzębiu Zdroju, można każdego dnia w godzinach urzędowania zasięgać rad i informacji bardziej szczegółowych.

## Z LISTOW DO REDAKCJI

Zainteresował mnie artykuł Lecha Spirydonowa, z 4-ego Numeru „Naszych Problemów” pt. „Nieograniczony przetarg dla działaczy”. Sądzę, że powstanie Społeczno-Prawnego Ośrodka na terenie dzielnicy Jastrzębie III, jest nie tylko godne pochwały, ale i szerszego rozpatrzenia tej formy pomocy dla obywateli. Tytuł artykułu jest niezmiernie trafny, bowiem działacze nam nie brakuje, chodzi tylko o to, aby zainteresować ich tą działalnością. Duże pole do popisu mieć tu też mogą etatowi pracownicy Urzędu Miejskiego, szczególnie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Wszyscy doskonale wiemy, że zwykły, szary obywatel, niejednokrotnie jest bezradny w załatwianiu bardziej skomplikowanych spraw, a do takich należą niewątpliwie sprawy mieszkaniowe, budowlane, tybardziej, że od dnia 1 sierpnia br. weszło w życie nowe prawo lokalowe. Podobnie rzecz się ma i z innymi zagadnieniami społeczno-gospodarczymi. Według mojego zdania, Ośrodki te powinny poza tym przyjmować realne wnioski obywateli i po ich rozpatrzeniu informować o finalnym załatwieniu np. na zebraniach samorządu Mieszkańców. Tendencyjnie użyłam tu słowa „Ośrodek”, bowiem w myśl przysłowia, że jedna jaskółka nie czyni wiosny, sądzę, że takich Ośrodków powstanie więcej, że wypracuje sobie z czasem ciekawe formy współpracy i pomocy dla Obywateli naszego młodego pięknego miasta.

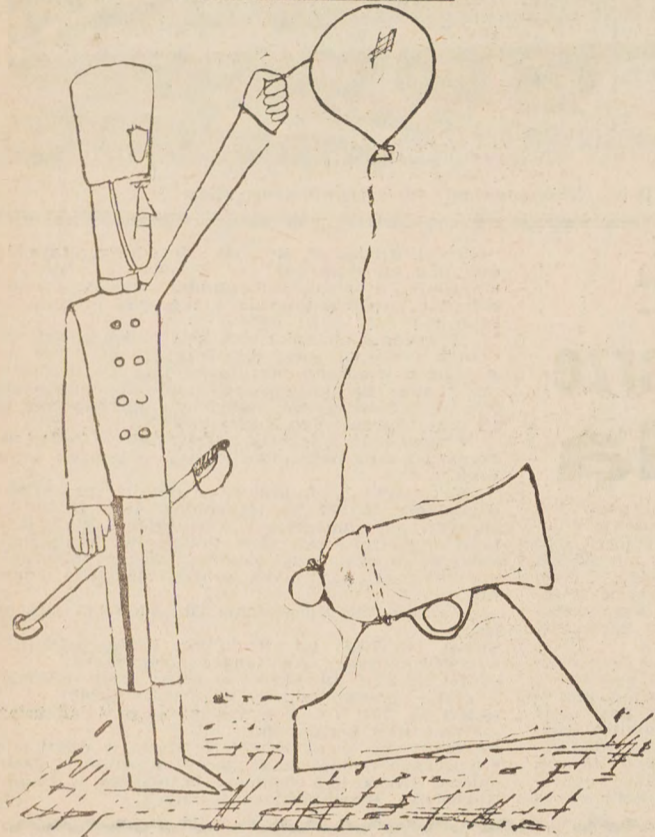
Stała Czytelniczka nazwisko i adres znane redakcji

# KLUB SYMPATYKÓW GAZETY

Klub Sympatyków Gazety ma zaszczyt przedstawić pierwsze wydanie swojego magazynu.

**DRODZY CZYTELNICY!** Szpalty magazynu są otwarte dla wszystkich ciekawych propozycji i interesujących pomysłów, które, w miarę posiadanych możliwości, będziemy publikować.

Przypuszczamy, że wspólne redagowanie strony przeznaczonej dla **Magazynu Sympatyków Gazety** pozwoli zaspokoić gusty i upodobania możliwie najszerszego grona czytelników.



## Skąd my to znamy...

Panuje opinia, że kobiety nikt nie zrozumie... ale próbować warto. Dlatego też zamieszczamy fragment pracy Else Croner „Psychika młodzieży żeńskiej”, przetłumaczonej przez dr. Jana Kuchę i dr. Jana Lubmirowicza.

...Na polu wychowania dziewcząt zapanowała wielka bezradność, zachwiał się wszelkie sprawdziany wartości. Zubożające duchowo wpływy zmęchanizowania życia dają się szczególnie odczuwać w dziedzinie pracy wychowawczej. Młode dziewczęta zauważyły bardzo szybko, że rodzice wypuścili z rąk wodze i skorzystały na swój sposób ze swobody.

Młode dziewczęta starają się być możliwie jak najbardziej „naturalne” i wolne od uprzedzeń i zarzucają dawnym czasom obłudę. — Z ust dojrzałych młodych dziewcząt słyszy się argument, że

konstytucja seksualna współczesnego człowieka zmienia się i dziś inaczej reaguje; cała atmosfera kin, czasopism itd. wywarła jakoby wpływ na obyczaje i wrażliwość.

Podstawy poglądu młodych dziewcząt na etykę kształtują się według praw własnych. Chciałyby one, żeby je pozostawiono w spokoju, pragnęłyby nie napotykać żadnych trudności... Głębszych przywiązań przeważnie nie mają.

Wiele młodych dziewcząt, holdując empiryzmowi, uważa się za powołane do tego, by wszelkie doświadczenia wypróbować samodzielnie na własnej osobie.

Dla informacji podajemy, że książka z której pochodzą cytowane fragmenty została wydrukowana w 1932 r! Skąd my to znamy...

Niedawno w kopalni „Zofiówka” zastosowano projekt GIG-u, wypróbowany po raz pierwszy w kopalni „Knurow”, wyposażenia łaźni w zestaw specjalnych kremów do łatwiejszego usuwania pyłu węglowego nagromadzonego na twarzy.

Stosowanie tego kremu zapobiega podrażnieniu powiek. Po umyciu się w łaźni oczy nie są tak czarne jak dawniej. Część załogi podchodzi do tego sceptycznie. Wiadomo, każda nowość zwłaszcza w górnictwie przyjmowana jest z niedowierzaniem i... oba wa przed ośmieszeniem ze strony kolegów. Po pewnym czasie nawet ci najwięksi o-

## Kremy DO ŁATWIEJSZEGO USUWANIA PYŁU

portuniści zaczęli go stosować, bo posiada wiele zalet.

Niepokoić musi jednak fakt dewastacji punktów czyszczenia, luster, półek z tamponkami i kremami. Świadczy to o bardzo niskiej kulturze bycia niektórych z nas. Niech przyjmą oni do wiadomości, iż zasada: sam nie korzystam więc inni też nie będą, dawno już przestała obowiązywać. (ds)

Nowa karta ruchu turystycznego — taką jaką proponuje „Orbis” — otwiera się przed mieszkańcami Jastrzębia. Oto jeszcze w bieżącym miesiącu

## Z „Orbisem” w świat, ale już z Jastrzębia

w III dzielnicy miasta (ul. Śląska) otwarta zostanie nowa placówka tego biura podróży z pełnym serwisem usługowym — łącznie z ofertami zagranicznych wycieczek lotniczych, przedsprzedażą biletów autobusowych na dalekobieżne trasy itd. (sp)

## Nowe książki O TEMATYCE GÓRNICZEJ

Na półkach księgarń jastrzębskich pojawiło się kilka najsensowniejszych nowości książkowych o tematyce górniczej. Niewątpliwie naszych górników zainteresują takie pozycje, jak: „Bhp w górnictwie” J. Wanała, „W trop za węglem” S. Sękowski, „Zwalczanie hałasu w przemyśle” Cz. Puzyny, „Górnictwo i bezpieczeństwo” W. Cybulskiego, „Zwalczanie pożarów w kopalniach silnie metanowych” J. Czechowicza, „Wybuchy pyłów i ich zwalczanie” W. Cybulskiego i szeregu innych.

Książki te można także wypożyczyć w kopalnianych bibliotekach technicznych.

## ILU MAMY...ASTRONOMÓW?

Sprzedawcy gazet w kioskach ulicznych naszego miasta z godnym zapalem

eksponują w witrynach prasę fachową z różnych dziedzin wiedzy. Zobaczyliśmy takie fachowe periodyki, jak: „Wojskowy Przegląd Techniczny”, „Technika Lotnicza i Astronautyczna”, „Postępy Astronautyki”, „Wojskowy Przegląd Organizacji i Informatyki”, „Agrochemia”, „Architektura”, „Miesięcznik Literacki” i in.

Nie mamy nic przeciwko popularyzacji tych ciekawych pism. Dziwi jednak, że w kioskach górniczego Jastrzębia za nic nie kupisz „Przeglądu Górniczego”, „Mechanizacji Górnictwa” i innych fachowych periodyków o tematyce górniczej. (sp)

# Twój rok w horoskopie

Przed Tobą dwanaście miesięcy. Czas pracy i wypoczynku, radości i kłopotów, spraw dużych i małych, osiągnięć i niepowodzeń. Jednym słowem rok wszystkiego, co zdarza się i musi być w życiu.

— Jaki będzieś mój roku? — zadajesz sobie pytanie. W poszukiwaniu odpowiedzi pomogą Ci Znaki Zodiaku. Ale i one nie są nieomyłne. Weź więc dla siebie z nich to, co w życiu jest najcenniejsze i najwartościowsze — pamiętaj, że szczęście i sukcesy, szacunek i uznanie innych zdobywa się własną postawą i pracą. Znaki Zodiaku wskażą Ci tylko drogę. Reszta zależy od Ciebie.

### WODNIK (21.I.—19.II.)

To dobrze, że jesteś optymistą. Drobne kłopoty i nieporozumienia, które towarzyszyły Ci w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, niebawem się skończą. Wykaż się większą niż dotychczas inicjatywą zawodową. Stać Ci bowiem na to, aby stawiano Cię za wzór innym. W sprawach materialnych czeka Cię dalsza poprawa. W domu bez większych zmian.

Poświęć więcej uwagi dzieciom. Twój znak zaleca Ci więcej rozwagi przypominając, że nie wszystko jest złotem, co się świeci z góry.

### RYBY (20.II.—20.III)

Nie zaczynaj nigdy od zrywu. Za każdym razem skończ się tak jak zawsze — słomianym zapałem. Chcąc coś osiągnąć — pracuj nad sobą. Nadmierne gadulstwo o zrealizowaniu spraw, których nie jesteś jeszcze tak pewien, to nie dobre. Jeśli w tym roku nie osiągniesz zaplanowanego celu możesz się niepotrzebnie ośmieszyć. Bądź bardziej konsekwentny. Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz — mowa mądrość życiowa. Pamiętaj o tym szczególnie w tym roku.

W Twoim życiu prywatnym może nastąpić wiele korzystnych zmian.

### BARAN (21.III.—20.IV)

Będzie to dla Ciebie rok kilku miłych niespodzianek, ciekawych tym bardziej, że doznasz ich od osób, z którymi byłeś poprzednio w konfliktach. W pracy staraj się być zawsze dokładnym — wymaga tego Twój zawód.

Twoja maksyma na najbliższe miesiące powinna brzmieć: prawdziwych przyjaciół poznaje się w potrzebie. Kilka sytuacji pozwoli Ci dokładnie sprecyzować swój pogląd na tę sprawę.

### BYK (21.IV.—20.V)

Pora skończyć z kompleksami. Utrudniają Ci one tylko życie. Jesteś na dobrej drodze do zawodowych sukcesów. Wykaż tylko w swojej dziedzinie trochę więcej odwagi i śmiałości. Nie bierz nigdy udziału w sytuacjach, które według Twego zdania nie są fair play wobec otoczenia i mogą mieć ujemny wpływ na Twoje późniejsze samopoczucie i zawodowe układy. W życiu prywatnym bez większych niespodzianek.

### BLIŹNIĘTA (21.V.—21.VI)

Dobrze się stało, że postawiłeś właśnie na ten rok. Z pewnością nie zawiedziesz się na nim, pod warunkiem, że narzucisz sobie ściśle określone rygory, zawsze przestrzegając starożytności i dużą wewnętrzną dyscyplinę.

Niektórym Twoim sprawom nie pomagają na siłę. Wyjaśnij się one i bez tego z korzyścią dla Ciebie. Większa niż dotąd doza życzliwości do osób darzących Cię swoją sympatią, pomoże Ci w realizacji Twoich najbliższych życiowych planów.

### RAK (21.VI.—22.VII)

Staraj się jak najlepiej wykorzystać pierwszych sześć miesięcy roku. Będą one dla Ciebie znacznie korzystniejsze niż drugie półrocze. Rozmowy, o której myślisz dość długo, nie warto odkładać w nieskończoność. Musisz być bardziej zdecydowanym, gdyż tym razem odwiekaniem w czasie pewnych spraw będzie dla Ciebie niekorzystne.

Nie szataj pieniędzmi, nie trać niepotrzebnie czasu, weź się ostro za pracę. Masz dobrą passę zawodową i prywatną. Nie wolno Ci jej absolutnie zaprzepaścić.

### LEW (23.VII.—23.VIII)

Przeanalizuj zawczasu dokładnie swoje dotychczasowe postępowanie. Spokojnie podchodź do słusznej czasami krytyki innych. Jesteś rzutki i posiadasz dużo inwencji — powinieneś te cechy właściwie wykorzystywać. Więcej opanowania i spokoju nigdy nie zaszkodzi. Przekonasz się wkrótce, że to znacznie lepsza droga do celu.

Będą w Twym życiu sukcesy, ale będzie też i krótkotrwała porażka. Wyjdiesz z niej zwycięsko.

### PANNA (24.VIII.—23.IX)

Koniec z Twoimi przejściowymi kłopotami. Masz przed sobą naprawdę dobry rok. Znajomość zawarta kilka miesięcy temu będzie dla Ciebie niezwykle korzystna, pod warunkiem, że odpowiednio ją docenisz. Masz wszelkie szanse na awans i jeszcze lepsze warunki materialne. Warto na tę okazję dołożyć się w pracy.

Na codzień pamiętaj, że ostrożność nigdy nie zawodzi, nawet wtedy, gdy wszystko układa się jak najpomyślniej.

### WAGA (24.IX.—23.X)

Warto w tym roku zmienić swe nieżyciowe podejście do niektórych problemów. Zmień nieco swe postępowanie. Nie zamykaj się w sobie aż tak bardzo i przestań być rzedostępnym dla innych. Nie zyskuje się tą drogą ludzkiej sympatii. Ty również przecież potrzebujesz przyjaźni innych.

Twoja pozycja zawodowa jest obecnie mocniejsza niż kiedykolwiek. Drobne komplikacje i nieporozumienia będą bez większego wpływu na Twój rok. Będzie on w sumie udany.

### SKORPION (24.X.—22.XI)

Masz wszystkie warunki ku temu, aby w najbliższym czasie być przykładem dla innych. Kosztować Cię to będzie trochę wysiłku ale pomyśl w tym czasie o późniejszym zadowoleniu własnym i reakcji otoczenia na Twoje osiągnięcia.

Ogranicz do minimum niektóre z dotychczasowych kontaktów. Znajomych i przyjaciół szukaj w bardziej wartościowych sytuacjach. Przekonasz się jak korzystnie wpłynie to na Twoje samopoczucie. Bądź bardziej bliski spraw rodzinnych.

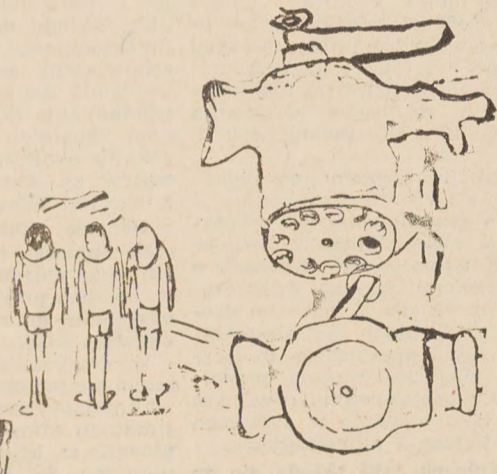
### STRZELEC (23.XI.—21.XII)

Czeka Cię duży wydatek, w pierwszym półroczu. Następne półrocze spokojne. Twoje dobre cyfry: 7, 13, 21. Jeśli tylko chcesz potrafisz być towarzyski i zyskiwać sobie duże grono znajomych. Ale uważaj! Nie wszyscy z nich są wari Twój prawdziwej przyjaźni. Bądź więc niezwykle ostrożny w ich doborze. Lepiej bowiem dmuchać na zimne niż sparzyć się na gorącym.

### KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I)

Twoja nieco skomplikowana natura utrudnia Ci czasami współzycie z otoczeniem. Musisz przezwyciężyć w sobie czym prędzej niektóre ujemne cechy charakteru.

Możesz być pewny uczuć bliskich Ci osób. Nigdy się na nich nie zawiedziesz. Bądź więc wobec nich zawsze lojalny i uczciwy. W drugim półroczu czeka Cię materialna poprawa. Twój rok będzie takim jakim Tve postępowanie.



## WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA „OŚWIATA”

w Katowicach ul. Kopernika 32

uruchamia w m-cu styczniu br następujące kursy:  
— dziewiarstwa maszynowego  
— monterów radia i telewizji  
— mechaników silników samochodowych  
— spawaczy elektrycznych i gazowych (książeczka spawacza).

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia „Oświata” przy Szkole Podstawowej Nr 4 w Jastrzębiu ul. Powstańców 1.

„NASZE PROBLEMY” — Organ Samorządów Robotniczych Kopalń Węgla Kamiennego „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, i „Moszczenica w Jastrzębiu. Redaguje Kolegium. Tymczasowy adres redakcji: Kopalnia Węgla Kamiennego „Moszczenica”, 44-330 Jastrzębie Zdrój, Dom Górnik nr 1, pok. 18. Teleks: 036413395. Telefony: centr.: 614-21, wew.: 529 lub 691. Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca. Nakład: 10.000 egz. Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne. Zamówienie nr 3426 T-11

## MIŁOŚĆ

— Kochasz mnie?  
— Ubóstwiam najdroższa.  
— Poszedłbyś dla mnie na śmierć?  
— Nie, kochana. Moja miłość jest nieśmiertelna.

## ŻARTY - BERY

Kelner podaje gościowi rybę. Ten wacha ją i oświadcza:  
— Ta ryba śmierdzi.  
Na to kelner odsuwa się o dwa kroki i pyta:  
— A teraz?

Karlik stoi z Manusem na gościncu przed blokiem i woła:  
— Mamulka, mamulka!  
— Czegoż chcesz, janczykryście? — pyta matka, wyjrzasz z okna.  
— A dyc nic, ino Manuś nie chciał wierzyć, że wy świrdzycie.

— Czy twoja Zefla poradzi warzyć?  
— O, jeszcze jak! Warzyć to ona fajnie poradzi, jeno jo tego, wiesz, nie poradza zjeść!

Dzisiaj zamieszczamy trzeci — ostatni odcinek opowiadania jastrzębskiego literata Adama W. Janicy „Brygada”

Z zabudowy zostały się tylko cztery stęple, też częściowo przysypane, ale całe. Widocznie w tym miejscu nie było naciśku.

Można było z tego wynioskować, że zerwało się od nowa, koło starej wyrwy w stropie. W każdym razie zasypał ich dokładnie.

Z tego co sobie po cichu obliczył, tam za nimi będzie, gdzieś z dziesięć metrów co najmniej zawału. Nie jest to duże, ale nie wiadomo, jak dalek jest stropem.

Marszolik sprawdzał jamę. Czasem przykładł ucho do większych zwałów, nadłuchiwał. Było jednak cicho, ani szmerku.

Reszta ludzi Marszolika porosiadała się gdzie było wygodniej. Horst usiadł koło Tomanka i coś mu tam zawile tłumaczył.

Tomanek już nie jęczał, uspokoił się. Pierwszy ból minął, a sytuacja w jakiej się znaleźli i napięcie nerwowe, uśmierzyło nieco dalsze bóle.

Pozornie wydawali się być spokojni, ale nerwy mieli napięte, jak struny. Na razie nie rozmawiali, nie mówili nic. Każdy z nich przeżywał teraz osobiście wszystko, były to ich sprawy. Najgorsze dopiero przyjdzie, chwile załamania. Zależeć będzie to od tego, jak długo tu będą siedzieć.

Marszolik wiedział o tym, starał się coś wymyślić, aby odsunąć te chwile jak najdalej od ludzi. Dopóki było to możliwe musiał jakoś trzymać ich w nadziei. Nie dopuścić do załamania, a co gorsza — hysterii. A w takim wypadku w jakim się znaleźli, nie wiele potrzeba, by ludzie nie wytrzymali. Marszolik jednak im wierzył, znał ich dobrze. Tak długo jak on będzie trwał, oni też wytrwają. Bał się tylko o nogi Tomanka, on może nie wytrzyma. Odezwiał się, aby jakoś rozładować to pierwsze, początkowe napięcie:

— Wjycie chopy, to już mój czwarty zawoł.

— Jak to czwarty? Przeca jak wjym, to tukej jesce ludzi nie zawałilo. Tomanek mimo bólu, ale zawsze uparty, zaprzeczył szygarowi.

— Ja Tomanek, mosz pra. Terozki nju było, ale za njmca byłech trzy razy zawałony. Nju było wesolo, nju. Skopy nie martwiły się ludziami. Ale u ratowników były nase chopy. Łoni nie dali nom tukej losać. Roz to my cosik dwa dni siedzieli zawałni w starych chodnikach. Rozmawiali tak o tych starych zawałach, ale tak naprawdę to gadał tylko Marszolik. Czasem tylko ktoś tam coś wtrącił. Nie było im do gadki. sytuacja stawała się nie zbyt wesola. Siedzieli jak w klatce. Minęło już dobrych kilka godzin. Powoli przychodziło też i zmęczenie, zobojetnienie na wszystko. Przychodziło już że teraz wytrzymają. Najgorsze, pierwsze chwile mieli już za sobą.

Budzili się jednak co chwila, zrywali, by zaraz siadać na powrót. Zaczynali coś gadać, mamrotać. Po chwili przychodziła trzeźwa myśl, ocena sytuacji, uspakajali się. Marszolik swoim spokojnym głosem pomagał im w tym. Zapadali znów w sen. Marszolik mimo zmęczenia, starał się czuwać. Nie wiedział tylko, jak długo już tutaj siedzą. Nie miał zegarka, ten pozostał tam, po drugiej stronie w ubraniu. Ale jak mógł się zorientować, byli już tutaj sporo czasu i jak narazie nic. Nic nie było słychać z tamtej strony.

Sytuacja z każdą chwilą stawała się coraz bardziej tragiczna, ale jeszcze nie beznadziejna. Dobrze, że powietrze gdzieś tu jeszcze dochodziło. Widać były gdzieś szpary, ale było już duszno. Pocił się i dlatego co chwila, któryś się zrywał.

Teraz znów Tomanek zaczynał pojękiwać. Ból znów dawał znać o sobie. Marszolik przysiadł się koło niego, uspakajał jak mógł. Czasem to i pomagało. Tomanek cichł i na chwilę zasypiał. Gorączkował już.

Pod wpływem bólu budził się jednak często i jęczał.

W którymś momencie, kiedy Tomanek zasnął, Marszolika także złażło. Oparty o kawał kamienia, zdrzemnął się. Jak długo spał, nie wiadomo. Zbudziło go tarmoszenie za ramię, lekkie, ale czuł je wyraźnie. Był to Tomanek. — Wiela my już tu som? — zapytał Marszolika, ale ten mu nie odpowiedział. Powtórzył więc pytanie. — Godej Marszolik, przeca mie znosz. Jo nie baba i becoł nie byda kiej by nawet przyszło nom tu losać. Cy jo nju wjym co to robiota na grubie? — Wjym Tomanek, wjym. Mie to tyż nie nowina. Ni mom zygorka, losoł sie tam — Marszolik uczynił gest, wskazując na zawał. — Skoda. Już chyba tam wybujrajom, nju? — Wjys Tomanek, jo se tak myśla, ze po tamtyj stronie je jesce gorzyj. Tam musi być terozki pierzyńsko dziura, kiej jesce ich tukej nima. — Wy to wytrzymacie, ale jo z tymi szłapami nju dom rady. — Nju fandzol gupot, bo dostanjysz w pysk Tomanek. Co

## Adam Władysław Janica BRYGADA

mos nju dać rady? Jesce ci nigdy szłap nju połomało? Pjrsy roz? Wytrzymos.

— Ni galopuj sie Marszolik ino słuchoj co ci rzykna. Kiej juz wylezies na wjyrch, a kiej by mie juz nie było, rzyknij tam tyj moi szantrapie, njuj sie nie mortwi. Bydzie miała terozki wjyncyj casu na klachy, nju bydzie mie musiała pilnować.

— Być cicho, nie fandzol po proznu — strofował go Marszolik, choć wiedział doskonale, że jeżeli przyjdzie im tutaj siedzieć dłużej, z Tomankiem może być źle. Tomanek chciał jeszcze coś powiedzieć, ale gest Marszolika uspokoił go.

— Cichej Tomanek, zdo siej cosik słycać. Nasłuchiwali teraz obydwoj. Po chwili, kiedy przeszło pierwsze wrażenie, kiedy uspokoił się nieco, kiedy wstrzymali niemal oddechy, słyszeli bardzo ciche, ale też i wyraźne, bardzo jeszcze dalekie, postukiwanie. Był to więc nieodzowny znak, że po tamtej stronie pracują pełną parą. Kiedy dotrą do nich, jeszcze nie wiadomo. Najważniejsze, że już idą.

Słuchali teraz razem z Tomankiem bardzo uważnie. Tomanekowi wróciły nawet siły, nie jęczał już — słuchał. Po godzinie oczekiwania, kiedy po tamtej stronie zrobiło się nieco ciszej, Marszolik wyczekał chwilę i zastukał kawałem kamienia o najpotężniejszy kęs.

Po chwili odpowiedziano mu. Zastukał jeszcze raz i i kiedy otrzymał znów odpowiedź, wiedział, że już są uratowani. Na stukanie zerwali się także jeszcze Horst i Hembik. Horst też zaraz pobudził wszystkich.

Słuchali już teraz całą brygadą bardzo uważnie narastającego z każdą chwilą stukotu i chrobotu po tamtej stronie. Ratunek był już bardzo blisko. Przez cały czas mimo częściowego załamania się, nie wątpili w niego. Wierzyli, że nie dadzą im tu zginąć.

Wrócił im także humor i chęć do żartów, jak zawsze bywało w brygadzie — No co Tomanek, terozki waszo baba bydzie wos miała niby na powrózku.

Ginter przygadywał leżącemu Tomankowi. Nie było w tym żadnej złośliwości, raczej zadowolenie. Znak, że wracają do życia, że żyją. Tomanek też jakoś inaczej zareagował na to niż zwykle, kiedy mu tak przygadywano. Ale też nie pozostał milczący, byłoby to sprzeczne z jego naturą. Starał się nieco łagodniej, być może na skutek bólu odgryźć jednak:

— Żebyś wiedziol mamlasie jedyn, że nie byda w domu lezoł. Njychi mie dajom do szpitała i trzymajom tam, aż całkiem byda mog łazić. Do dom nju ida, pamjyntojcie. Umikli nagle wszyscy, gdyż odgłosy dochodzące z tamtej strony były coraz bliższe, coraz bardziej wyraźne. Wydawało się, że już są tutaj, już ich mają. Dobrą jednak godzinę trwało jeszcze, nim ukazała się najpierw mała dziura, przez którą wpadło do nich nieco światła. Warowali przy niej, niczym psy. Potem otwór powiększył się i ukazała się w nim ludzka głowa, a potem lampa. Patrzyli tak przez chwilę na siebie w milczeniu. Potem głowa i lampa nagle zniknęła i wydrążony otwór zaczął się nagle szybko powiększać. Po kilku minutach byli już wolni.

— Som, somi wszyscy cali — krzyczał któryś z ratowników do tyłu.

— Dawojta nosze, momy rannego — odrzykiwał Marszolik. Powiększono jeszcze bardziej otwór i wniesiono do środka nosze. Ułożono na nich bardzo ostrożnie Tomanka. Znalazł się także zaraz i lekarz. Obejrzał tylko i kazał wynosić. Najpierw więc wyniesiono z zawałiska Tomanka, a za nim postępowała o własnych siłach cała reszta brygady Marszolika. Szli ostrożnie, podtrzymywani przez ratowników. Osiabli jednak. Teraz, kiedy byli już wolni, nie bardzo jakoś mogli nogami przebierać. Kiedy przeprowadzono ich przez zwałowiska, kiedy doszli do podstawionej kolejki, do Marszolika podszedł jeden z ratowników. Cały umorusany i Marszolik z trudem mógł w nim rozpoznać Francika.

— Calicie paie Marszolik? Wsyzcy żywi pra? — pytał.

— Pra synku, żywi — odpowiedział szygar i uśmiechnął się, że i jemu udało się wykaraskać z tego.

— Tomanka mom ino trocha trzypio, ale wyndzie z tego. A ty jak?

— Jo ućyk. Jo wołol, było juz za późno — tłumaczył się Francik.

— Nie trop sie synku, jo wjym jak było. Nic sie nie dało zrobić. Marszolik starał się uspakajać Francika, gdyż ten znów przybrał ton, jakby to on całą winę ponosił, za to co się stało.

Jechali teraz powoli na wózku całą brygadą do podszycia. Otaczali ich kilku z brygady ratowniczej. Obok Tomanka siedział lekarz i już splikował mu jakiś zastrzyk. Tomanek krzywił się, ale leżał cicho. Francik przybliżył się nieco bliżej Marszolika, pochylił się szepejąc mu do ucha.

— Panie Marszolik, moja urodziła synka. Bydzie nowy górnik, nju-

— Ciesz sie Francik. To terozki z ciebie locieć.

— Ano niby locieć.

Znów jechali w milczeniu i tak wytrwali do samego podszycia. Marszolik czuł, że Francik chciał mu jeszcze coś powiedzieć, ale postanowił nie pytać.

Wniesiono najpierw do klatki Tomanka i razem z lekarzem oraz dwoma ratownikami pojechali na górę. Dopiero następną klatką mieli oni jechać. Wchodzili wolno, pojedynczo. Jak zawsze ostatni wszedł Marszolik z Francikiem. Obejrzał się jeszcze, jakby sprawdzał czy nikt nie został lub czegoś nie zapomniał. Taki to już nawyk.

Zasuwamy zamknęły się za nimi i klatka bardzo powoli zaczęła wznosić się do góry. Kiedy już jechali, Francik znów przysunął się do Marszolika. Znów szeptał mu niemal do samego ucha:

— Panie Marszolik, jo mo mjesca jedna wažno do was sprawa. Pedzieć?

— Toć godoj, nie nerwuj mie — ponaglał Marszolik z widocznym zdenerwowaniem w oczach.

— Panie Marszolik — Francik przerwał, jakby bał się dalej gadać, ale zgromiony wzrokiem szygara przemógł się w sobie i dokończył:

— Nasi wczora dostali pjynć baniek. Nawet elwra nju szczyli.

— No i mosz. Kiej tylko Marszolik nie idzie się dziwać, to ci nawet ylwa nie szczylom. By ik pokrynciło pierzyńskich papuciorzy. Klatka powoli dochodziła do nadszycia. Otworzyły się zasuwamy i brygada szygara Marszolika wyszła na powierzchnię. Robili tym razem nieco dłużej, może nawet i coś za przydługą, na fajrant, ale wyrobili. Wiadomo, była to przecież brygada specjalna.

KONIEC

Jan Lipiński

### FRASZKI

Behapowiec

„Obcym wstęp wzbrowniony”  
Wywiesił na drzwiach sypialni żony.

\*\*\*

Znak firmowy

Karierowicza po tym poznasz kolego,  
Ze się przykleja tylko do nowego.

\*\*\*

Gdzie się dwóch bije

Spieszno im było do żłobu.  
Przegrali. Koń wyprzedził obu.

### MYŚLI

Umarli milczą. Wiedzą, że dość jest żywych, których musimy słuchać.

\*\*\*

Pewnik: Każdą próbę ucieczki od rzeczywistości  
należy uznać za daremną.

\*\*\*

Przymykanie oczu wyraźnie świadczy o wysokim społecznym  
wyrobieniu.

\*\*\*

Dopiero we śnie czuł się tym, czym powinien. Nigdy jednak  
nie przypuszczał, że tak trudno grać pierwsze skrzypce.

\*\*\*

Cieszymy się! Tworzenie nowych stanowisk wyraźnie  
świadczy o przyroście właściwych ludzi.

\*\*\*

Szczególną litość wzbudza ubóstwo myśli.

\*\*\*

On zawsze z prądem! A to ci leń! Gdyby choć trochę  
zechciał powioslować...

\*\*\*

Jest na dorobku. Marzy o własnym... zdaniu.

\*\*\*

Liccie się ze słowami, bo... ściany mają uszy. Głupie gadanie  
tylko je rozśmiesza.

Na zaproszenie Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego „Niezależni” w salach wystawowych Ośrodka Popularyzacji Amatorskich Środowisk Twórczych kop. „Manifest Lipcowy” przy ul. Turystycznej 43 (Dzielnica IV) prezentuje swoje prace fotograficzne i malarskie mgr Czesław Mostowski — znany fotografik i działacz amatorskiego ruchu fotograficznego, aktualnie sekretarz Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Szerokie zainteresowania mgr Czesława Mostowskiego najrozmaitszymi przejawami życia i sztuki znalazły odbicie na tej interesującej wystawie.

Fotografować zaczął mgr Czesław Mostowski w latach 20 naszego stulecia posługując się dostępnymi wówczas wielkoformatowymi aparatami pudełkowymi. Takim właśnie aparatem formatu 6x9 zrobione jest zdjęcie zagłowa na Bałtyku zatytułowane „Jeden z ostatnich”.

Ukończenie studiów w dość nie-

codziennym zestawieniu (Wydział Malarstwa Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz prawa i ekonomii) ukształtowały w pewnym stopniu szereg cech charakteru i zainteresowań twórczych tego fotografika, w tym też sposób widzenia świata, barwy i kompozycji obrazów oraz duża aktywność w życiu społecznym. Z tej też aktywności wynikała stała potrzeba widzenia i obserwowania bieżących przejawów życia i chęć wywarcia wpływu na wyprostowanie niejednej „ścieżki”, którą ono kroczy.

Autor, urzeczony barwą, na którą specjalnie zresztą został uczulony w czasie studiów malarskich z pasją poświęcił się fotografii barwnej, zdobywając na tym polu szereg sukcesów na wystawach krajowych i zagranicznych — ze wymienię tu tylko srebrny medal zdobyty w konkursie fotografii sportowej w 1967 r. czy zdobyty ostatnio medal brązowy w międzynarodowym konkursie pt. „Człowiek i Morze Czarne”.

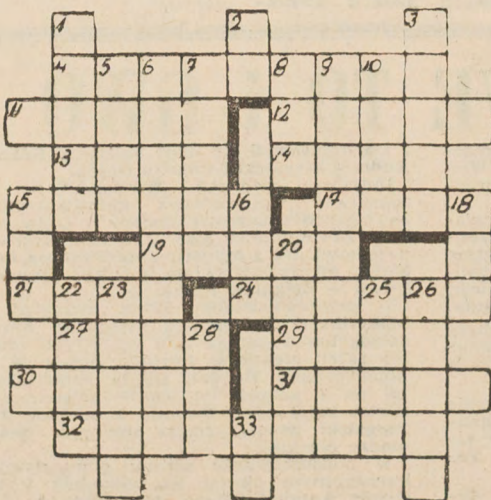
„Jestem w dziedzinie twórczości fotograficznej realista — mówi o sobie mgr Cz. Mostowski — a specjalnie zainteresowanie fotografika barwną, ze względu na praktyczność procesów obróbki zdjęć, nie pozostawia mi już miejsca na poszukiwania w dziedzinie nowoczesnych sposobów widzenia, nowoczesnych rozwiązań formalnych i ujęć, tak modnych w dzisiejszej sztuce fotograficznej”. Wypowiedź ta, szczerą i bezpretensjonalną znajduje pełne odbicie w pracach prezentowanych na wystawie. Sporo tu bowiem dobrych zdjęć obserwacyjnych — rzekłbym reporterskich — pełnych treści i głębokiej wymowy i to zarówno w dziedzinie fotografii sportowej, krajoobrazowej, przyrodniczej jak i fotografii architektury starego Krakowa — brak natomiast zdjęć uduchowionych, wyrywających tylko rozwiązania czyste formalne i nie nie mówiących. Dlatego też dobrze się stało, że fotografie mgr Cz. Mostowskiego trafiły do Jastrzębia.

Nie ma już dzisiaj bowiem wielu twórców fotografii, którzy w świadomy i zdecydowany sposób odstąpili od panującej w obecnej sztuce fotograficznej mody na rzeczy „dziwne”, przedstawiające jedynie mistrostwo w opowiadaniu „warsztatu fotograficznego” — ale nie lub bardzo mało mówiących swoją sztuką o życiu. Interesującą i niebanalną ekspozycję prac fotograficznych mgr Mostowskiego przygotował W. Engländer — członek J.K.F. „Niezależni”.

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy i wpisywania swoich uwag do wyłożonej księgi pamiątkowej.

## FOTOGRAFIA Czesława Mostowskiego

## KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW: była niedawno na świątecznym stole, 14 — jednowartościowy rod czewki oka, 11 — grasował dawniej na morzach i oceanach, 12 — etanu, 15 — czolowy polski szybnieźna jest do chrzanu, 13 — bownik, 17 — przysparza sporo

dewiz Bułgarii, 19 — bicie w dzwo ny na trwogę, hasło do boju, 21 — wyspa jak wulkan gorąca, 24 — piękna rasowa klacz, 27 — umarli, którzy napili się wody z tej rzeki zapomnieli o swym ziemskim życiu, 29 — port algierski, 30 — podobno podpalił Rzym, 31 — królestwo w pn. Europie, 32 — mieszka w Rabacie.

PIONOWO:

1 — efekt pracy pluga, 2 — główne miasto sumeryjskie, 3 — zakładasz ją na lososie, 5 — silny napój alkoholowy o przyjemnym zapachu, 6 — ułatwia pisanie na maszynie, 7 — przynosiła sławę Chateaubriandowi, 8 — bogini przeznaczenia, 9 — łódź mieszkańców Polinezji, 10 — promieniotwórczy izotop wodoru stosowany w bombach wodorowych, 15 — kojarzy się z figą, 16 — żyje rów nież w amerykańskich lasach, 18 — występuje w schorzeniach reumatycznych, 20 — reklamuje swoje wyroby kosmetyczne, 22 — teolog muzułmański, pełni również obowiązki sędziego, 23 — brzo smaczna gruszka, 25 — w grach hazardowych — ogół stawek graczy, pula, 26 — rządził na Rusi, 28 — czeskie wyrażenie zgody, 33 — do, w stronę.

# sport

# sport

# sport

Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie mieszkańców Jastrzębia i pracowników naszych kopalń rozwojem sportu w najbardziej dynamicznie rozwijającym się regionie Polski, z dniem dzisiejszym rozpoczynamy cykl artykułów poświęcony górnictwemu klubom sportowym działającym w Rybnickim Okręgu Węglowym. Przedstawimy w nim oprócz jastrzębskiego Górniczego Klubu Sportowego wszystkie kluby górnicze zarówno te, które mogą już poszczycić się wieloma sukcesami jak również stojące dopiero u wrót wielkiej sławy.

Pierwszą wizytę składamy w sekretariacie Górniczego Klubu Sportowego w Jastrzębiu.

## GÓRNICZY KLUB SPORTOWY JASTRZĘBIE W JASTRZĘBIU ZDRÓJU

Data założenia: 1933 r.  
Barwy klubowe: czarno-zielone  
Adres klubu: Hala Sportowo-Widowiskowa Jastrzębie, ul. Leśna.

Wielki sport w Jastrzębiu zrodził się z chwilą uruchomienia kopalni węgla kamiennego „Jastrzębie” i „Moszczenica”. Kamieniem węgielnym obecnych sukcesów były działające na tym terenie kluby LZS Moszczenica i GKS Jastrzębie, nie posiadające jednak przedstawicieli w wyższych od powiatowej klasach

rozgrywkowych. W roku 1963 bezpośrednio po oddaniu kopalni „Jastrzębie” do eksploatacji nastąpiła fuzja wspomnianych klubów w wyniku której powstał Górnicy Klub Sportowy Jastrzębie-Moszczenica. Od tego momentu rozpoczyna się okres dynamicznego rozwoju klubu.

Rozciąga się teren działania, powstają nowe sekcje przychodzą pierwsze sukcesy. Nie było to sprawą łatwą zważywszy na brak w Jastrzębiu z prawdziwego zdarzenia obiektów sportowych i wypróbowanej grupy działaczy. Brakowało również samych zawodników mimo dużych tradycji siatkarskiej i ambitnej postawie hokeistów, w roku 1971 klub przyjął obecną nazwę: Górnicy Klub Sportowy Jastrzębie,

którego wiernymi i oddanymi opiekunami są: Kopalnie Węgla Kamiennego „Jastrzębie”, „Moszczenica” i „Manifest Lipcowy”.

## ZYCZLIWA ATMOSFERA GWARANCJĄ SUKCESÓW

Pomoc dyrekcji, rad załadowych, komitetów zakładowych PZPR i samorządów robotniczych tych zakładów sprawiły, że klub osiąga z roku na rok coraz lepsze wyniki. Tenisiści stołowi biorą udział w rozgrywkach o drużynowy prymat w kraju, bokserzy i hokeiści należą do czołówki drugiego frontu, piłkarze po run

szewskiego oraz najbardziej oddanych działaczy: inż. Zbigniewa Blika, Bolesława Spandla, Karola Tkocza i Waltera Burzyńskiego przynoszą efekty. W 1968 roku GKS zdobył tytuł mistrza Śląska i prawo udziału w walkach o wejście do II ligi. Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo II ligi w 1971 roku GKS ukończył na II pozycji o 1 punkt za GKS Tychy.

W następnych edycjach mistrzowskiej batalii drugoligowców wiosną 1972 r. górnicy

## AMBITNA WALKA DO KOŃCA

Z pośród wszystkich sekcji działających przy GKS w najbardziej kłopotliwej sytuacji znajdowali się hokeiści. Brak własnego sztucznego lodowiska zmuszał zawodników do ciągłej wędrowki w poszukiwaniu formy i odpowiednich warunków treningowych. Korzystali oni z gościny kolegów z Karwiny oraz z życzliwości oświecimskiej Unii. Taki tryb przygotowań, a co gorsze rozgrywanie spotkań mistrzowskich przed obcą publicznością nie mogły korzystnie wpłynąć na postawę zespołu. Mimo ogromnych możliwości hokeiści po-

ciem będzie walczył o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „A”. Jak wykazały spotkania sparingowe, drużyna jest dobrze przygotowana i należy będzie do faworytów rozgrywek. O realizację ambitnego planu — awans do III ligi — starać się będą: Raisa Polczyk, Elżbieta Drożyńska, Gabriela Jaskólska, Danuta Rusinek, Wiesława Kudosz, Danuta Zabicka, Małgorzata Gowin, Maria Werowska oraz kilka obiecujących juniorów.

## PRZEBOJEM DO II LIGI

Walczący w klasie wojewódzkiej męskiej siatkarzy w swoich zamierzeniach pragnie

## Z wizytą w klubach Rybnickiego Okręgu Węglowego

# DZIŚ: - GKS JASTRZĘBIE

dzie jesiennej zajmują doskonałą pozycję przed decydującymi bojami o awans do II ligi, natomiast siatkarzom tylko nieprzewidywany splot okoliczności może odebrać awans do III ligi. Wielkie sukcesy zapowiada również postawa siatkarów.

Dzieje się tak dlatego, że na czele zarządu klubu stoją ludzie, którzy cały wolny czas poświęcają pracy społecznej i bezgranicznie rozmiłowani są w sporcie. Są to: mgr inż. Zdzisław Nowicki, V-ce prezes d/s finansowych — mgr Franciszek Marcol, V-ce prezes d/s sportowych — mgr inż. Bolesław Klucznik, V-ce prezes d/s organizacyjnych — inż. Zbigniew Blika, V-ce prezes d/s propagandy — Hubert Henke. Sekretarzem klubu jest Augustyn Szweda zaś funkcję skarbnika pełni Józef Hibner. Ich ambicją jest doprowadzenie wszystkich sekcji do wyższych klas rozgrywkowych i stworzenie z GKS Jastrzębie przodującego klubu nie tylko na Śląsku ale w całej Polsce.

Podstawą do tak optymistycznych prognoz jest dobrze zorganizowana baza obiektów sportowych, kadra szkoleniowa i liczne grono niezwykle sprawnych organizacyjnie działaczy sportowych, oparcie działalności na klasach sportowych i ponadpodstawowych oraz dalsza modernizacja i budowa stadionów.

Obecny stan posiadania klubu: Hala Sportowo-Widowiskowa, stadion piłkarski, basen kąpielowy otwarty i zamknięty oraz lodowisko sztuczne. W najbliższej przyszłości wzbogaci się o korty ziemne przy ul. Broniewskiego, nowoczesny stadion piłkarski i zmodernizowany zespół obiektów kąpieliskowych przy istniejącym już basenie otwartym.

## NIE POWTÓRZYĆ BŁĘDÓW — HASŁEM PIĘŚCIARZY

Sekcja bokserska została powołana do życia w 1965 r. Grono miłośników pięściarstwa w osobach Huberta Henke, Józefa Tomaszewskiego, Stanisława Grałki i innych tworzą sekcję, która w szybkim tempie zyskuje sobie ogromną liczbę sympatyków. Praca trenera Józefa Toma-

zespół wywalczył II miejsce w grupie, jesienią zaś pozwolił wyprzedzić się zespołowi Hutnika z Nowej Huty dwoma małymi punktami.

W 1973 roku GKS występując w III grupie został na finiszu rozgrywek wyprzedzony przez Wybrzeże Gdańsk. O krok od mistrzostwa grupy nasz zespół był w zakończonych niedawno rozgrywkach. Niestety, w wyniku nierozstrzygniętego pojedynku z Błękitnymi w Kielcach 11:11 pierwsze miejsce zajęło Zagłębie Lubin uzyskując prawo do walki o awans do ekstraklasy.

W bieżącym sezonie GKS będzie występował w bardzo silnej I grupie rozgrywek razem z zespołami, BBS Bielsko, Me z zespołami B.T.S Bielsko, Metalu Tanrów, Broni Radom, Moto — Jelcz Olawa i Gwardii Zielona Góra. W obliczu rozpoczynającej się pod koniec stycznia kolejnej edycji mistrzostw II ligi państwowej w obozie pięściarzy trwa pełna mobilizacja.

Po okresie roztrenowania od 2 stycznia br. kadra pięściarzy rozpoczęła pod okiem trenera Antoniego Zygmunta i jego asystenta Ryszarda Kudzina intensywne przygotowania. W najbliższym czasie zawodnicy wezmą udział w obozie przygotowawczym w Zakopanem i przed pierwszym gongiem rozegrają dwa towarzyskie spotkania z Jugosłowianami.

Kierownictwo sekcji dokłada wszystkim starań by w oczekującym nas sezonie wywalczyć pierwsze miejsce w grupie i stanąć do decydujących rozgrywek o awans do upragnionej I ligi. Każde spotkanie nawet z teoretycznie słabszym przeciwnikiem traktować się będzie bez taryfy ulgowej by nie dopuścić do sytuacji jakie zaistniały w minionych sezonach, w których awans uciekał właśnie wskutek niefrasobliwego podejścia do niektórych spotkań.

W tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich większe sukcesy zapowiada również zespół rezerwowy walczący w klasie wojewódzkiej oraz juniorzy, którzy pod wodzą trenera Czesława Caputy bardzo dobrze spolsali się w indywidualnych mistrzostwach Śląska i w tegorocznej batalii o tytuł drużynowego mistrza woj. katowickiego pragną odegrać pierwszoplanową rolę.

## BOKS

# Jaki byłeś sezonie?

Meczem z Błękitnymi w Kielcach pięściarze GKS Jastrzębie zakończyli batalię o mistrzostwo IV grupy II ligi państwowej plasując się na drugim miejscu w tabeli. Przed wspomnianym spotkaniem górnicy zespół miał jeszcze realne szanse na zdobycie pierwszego miejsca w grupie i prawo walki o awans do I ligi.

Do pełni szczęścia brakowało zwycięstwa w najważniejszych, chociażby rozmiarach własnego ringu w Kielcach. Niestety niespodziewany remis przesunął marzenia o ekstraklasie na następny rok. „Pech”, który przesładował pięściarzy w latach ubiegłych nie opuścił zespołu również w zakończonych ostatnio spotkaniach mistrzowskich. Zdaniem wielu obserwatorów, wspomniany „pech” to niestety błędy taktyczne popełnione podczas niektórych spotkań szczególnie z przeciwnikami teoretycznie słabszymi. Tak właśnie błąd popełniono w przegranym 10:12 meczu z Hutnikiem w Krakowie, w meczu którym liczone na pewne zwycięstwo.

Podobny błąd popełniono w Kielcach gdzie teoretycznie słabszy za wodnik gospodarzy Bienenek pokonał na punkty w decydującej dla GKS walce Klaudiusza Waldyry. To jest pierwsza refleksja jaka na suwa się po zakończonych mistrzostwach. W większości bowiem rozegranych spotkaniach pięściarze GKS odnosili zdecydowane sukcesy. Dla przypomnienia podajemy wyniki wszystkich meczów mistrzowskich:

Resovia Rzeszów — GKS Jastrzębie 14:8, GKS Jastrzębie — Sokół Pila 17:5, Zagłębie Lubin — GKS Jastrzębie 12:10, Hutnik Kraków — GKS Jastrzębie 12:10, GKS Jastrzębie — Błękitni Kielce 16:6, GKS Jastrzębie — Resovia Rzeszów 18:4, Sokół Pila — GKS Jastrzębie 9:13, GKS Jastrzębie — Zagłębie Lubin 14:8, GKS Jastrzębie — Hutnik Kraków 14:8, Błękitni Kielce — GKS Jastrzębie 11:11.

Tak więc w 10 rozegranych spotkaniach GKS odniósł 6 zwycięstw uzyskał 1 remis i poniósł 3 porażki. Komplet zwycięstw górnicy odnieśli na własnym ringu osiągając imponującą różnicę małych punktów 48 (79:31).

W rozegranych spotkaniach punkty dla naszych barw zdobyli: Jan Kaczor w 10 spotkaniach 18 punktów, Klaudiusz Waldyry 10 — 16, Janusz Piek 9 — 15, Jan Gudra 9 — 11, Jerzy Dominik 10 — 11, Andrzej Kaleta 7 — 10, Bogdan Jarmoży 4 — 8, Franciszek Święty 6 — 8, Władysław Moruś 4 — 7, Jerzy Habryka 5 — 6, Marcin Jaworski 5 — 6, Petkowski 4 — 4, Marian Goska 4 — 4, Wiesław Kopec 6 — 3, Hendzelek 1 — 2, Marek Rusek 8 — 2. Obok wymienionych udział w rozgrywkach brał: Kazimierz Krynicki, Janusz Bergiusz, Magnuszewski i Kazimierz Szmít.

Tradycja lat ubiegłych w minionym sezonie pięściarze GKS utrzymali żywe kontakty międzynarodowe rozgrywając sześć spotkań towarzyskich, z których tylko jedno zakończyło się niepowodzeniem. Pozostałe przyniosły zdecydowane sukcesy: W meczach z I ligowym zespołem z Muzostaw BK Pula, GKS odniósł w własnym ringu dwa zwycięstwa w identycznych rozmiarach 15:5 oraz poniósł porażkę na wyjeździe 8:12. W pokonanym polu znalazł się również zespół z Zagrzebia 12:10 i 14:6 oraz wice mistrz NRD Wisumt Gera 10:8. Miniony sezon przyniósł również szereg sukcesów indywidualnych. Na mistrzostwach Śląska seniorów tytuł mistrzowski zdobył w wadze średniej Jan Kaczorowski zaś mianem drugiego zawodnika w wadze ciężkiej wywalczył Klaudiusz Waldyry. Trzecie miejsca zajęli: w

wadze piórkowej — Jan Gudra, lekkośredniej — Wiesław Kopec, w półśredniej — Marek Rusek i w wadze lekkośredniej Marian Goska.

Z powodzeniem występował również nasz zawodnicy w różnego rodzaju turniejach indywidualnych. Między innymi Jerzy Dominik, Władysław Moruś i Jan Kaczorowski reprezentowali Polskę w rozegranych jesienią w Katowicach międzynarodowym meczu z drużyną narodową USA.

W Bydgoszczy na międzynarodowym turnieju Jerzy Dominik zajął I miejsce w wadze papierowej. Ten sam zawodnik odniósł również sukcesy w turnieju o „Czarne Diamenty”, o „Pas Pollusa” i w turnieju „Gryfa Szczecińskiego”.

Miniony sezon przyniósł również sukcesy najmłodszym adeptom sztuki pięściarskiej. Na wiosennych mistrzostwach Śląska rozegranych w Bytomiu Holodowskich zdobył tytuł mistrzowski w wadze piórkowej, Borzecki zajął II miejsce w wadze ciężkiej a Szpernal w wadze lekkiej i Środa w wadze lekkośredniej zdobyli brązowe medale.

W mistrzostwach Śląska juniorów rozegranych jesienią 1974 r. w Mysłowicach Gil w wadze średniej i Rybicki w wadze ciężkiej wywalczyli tytuły mistrzowskie, Krezdek w wadze półśredniej zajął drugie miejsce, natomiast Szewczyk w wadze muszej zadowolił się trzecim miejscem.

Miniony sezon przyniósł również wiele osiągnięć na niwie pracy ideowo-wychowawczej. W sekcji powołano do życia grupę ZMS której przewodniczącym został Marek Rusek. Miały miejsce spotkania z lekarzem i prelekcje z dziedziny higieny żywienia. W trosce o zabezpieczenie egzystencji po zakończeniu kariery zawodniczej zawodnikom umożliwiono uzyskanie kwalifikacji górniczych względnie skierowano do zasadniczych i średnich szkół zawodowych. Bardzo istotnym dla dalszego rozwoju sekcji było zacieśnienie kontaktów z Zasadniczą Szkołą Górniczą, z której rekrutuje się prawie cały zespół juniorów (J)

## SPORTOWE TO i OWO

W składzie 35 osobowej kadry narodowej przygotowującej się do eliminacyjnego spotkania z Włochami (19.IV.1975 r.) znalazł się utalentowany obrońca rybnickiego ROW — Stanisław Sobczyński.

Podczas zebrań działaczy bokserskich w Warszawie dokonano losowania lig. Jedynym naszym reprezentantem w I lidze Górnik Pszów będzie w przyszłym sezonie występował w grupie „B”. Jego przeciwnikami będą: Legia Warszawa, Wybrzeże Gdańsk, Gwardia Wrocław, Zagłębie Konin i Avia Swidnik.

Z udziałem zawodników KS ROW Rybnik odbyły się pierwsze zawody narciarskie. Na stokach Klimczoka w biegu na 5 km zawodniczki ROW — Sliwka i Legierska zajęły dobre 2 oraz 3 miejsce.

W rozegranym na Kasprowym Wierchu slalomie gigantycznym z udziałem całej czołówki krajowej w konkurencji kobiet Mariola Michalska z KS ROW zajęła 4 miejsce. Zwyciężyła Marta Pieton z AZS Zakopane.

Triumfem dorocznego challenge'u o Złote Rekawice redakcji „Przeglądu Sportowego” został brązowy medalista bokserskich mistrzostw świata w Hawanie pięściarz Górnik Pszów Zbigniew Kieka. Wyprzedził on Romana Gotfryda i Janusza Gortata, którym przypadły Srebrne Rekawice. Na miejscach

7 i 8 uplasowali się dalsi bokserzy Górnik Pszów: Andrzej Biegalski i Bogdan Gajda.

Doroczny plebiscyt „Wiczeru” na najlepszego sportowca województwa katowickiego przyniósł zwycięstwo mistrzowi Europy i Uniwersady w 10 boju zawodnikowi AZS Katowice Ryszardowi Skowronkowi. Na 9 miejscu uplasował się brązowy medalista mistrzostw świata w boksie pięściarz Górnik Pszów — Zbigniew Kieka.

W przeprowadzonej przez „Przegląd Sportowy” klasyfikacji najlepszych pięściarzy Europy w poszczególnych kategoriach wagowych czołowe miejsca zajęli pięściarze Górnik Pszów. W wadze lekkośredniej Bogdan Gajda sklasyfikowany został na 7 pozycji, w wadze półśredniej Zbigniew Kieka zajął zdecydowanie I miejsce, zaś Andrzej Biegalski uznany został siódmym pięściarzem w wadze ciężkiej.

W podsumowaniu sezonu gimnastyczny bezkonkurencyjnym okazał się zawodnik Zawiszy Bydgoszcz Andrzej Szajna wyprzedzając zdecydowanie drugiego w klasyfikacji Piotra Wesolowskiego i Romana Tkaczyka obydwa z Legii Warszawa. Na czwartej pozycji uplasował się gimnastyk KG Radlin Mikołaj Kubica, a na 6 miejscu sklasyfikowany jego kolega klubowego Jerzego Kruze.

nieśli kilka zaskakujących porażek i w chwili obecnej zamiasz spodziewanego miejsca w czołówce okupują miejsce w drugiej połowie tabeli.

W trakcie rozgrywek w sekcji nastąpiły istotne zmiany. Opiekunem zespołu został trener II klasy państwowej inż. M. Gburek, zaś do jego pomocy powołano: M. Kretka J. Trójcę i mgr M. Olszewskiego. Na czele sekcji stanął E. Serżyško — doświadczony działacz sportowy, któremu pomagają: mgr St. Jurcenko, mgr M. Olszewski, L. Kubis, P. Paździora mgr B. Spandel i mgr inż. Talik.

Wielkie nadzieje na poprawę sytuacji wiąże się z będącym na ukończeniu sztucznym lodowisku zlokalizowanym obok Hali Sportowo-Widowiskowej.

## AWANSOWAĆ DO III LIGI

Bardzo ożywioną działalność prowadzi żeńska sekcja siatkówki. Dzięki ofiarnej pracy kierownictwa sekcji: mgr inż. Czesława Nawrata i małżeństwa Widenków w sekcji stworzono klimat i warunki pod przyszłe sukcesy. Praca sekcji opiera się głównie na klasie sportowej w Szkole Podstawowej nr 7, z której w większości rekrutuje się obecna kadra pierwszej drużyny.

Młode dziewczęta z klasy sportowej zanotowały już duży sukces zdobywając tytuł mistrza powiatu szkół podstawowych. I nie są bez szans w zbliżających się mistrzostwach Śląska junierek. Elementem gwarantującym prawidłowy rozwój sekcji jest stały napływ utalentowanej młodzieży do kadry pierwszej drużyny jest fakt skupienia w rękach jednej osoby pani Raisy Polczyk obowiązków nauczyciela w klasie sportowej i trenera drużyny.

Zespół GKS w roku bieżą-

przyciśniętym dotychczasowe sukcesy (mistrzostwo Śląska w 1972 roku) i przebojem przejść z obecnej klasy rozgrywek do II ligi. Jak się ogólnie twierdzi zamierzenia te dzięki wydatnej ofiarnej pracy kierownictwa sekcji, wydatnej pomocy zakładu opiekuńczego — „KWK Moszczenica” i rzetelnej postawie trenera mgr Stefana Milera mogą doczekać się realizacji.

Kadrę pierwszego zespołu stanowi grupa zawodników rutynowanych i utalentowanej młodzieży której dopływ gwarantuje bardzo dobrze pracująca klasa sportowa w Szkole Podstawowej nr 7.

Po pierwszej rundzie rozgrywek podopieczni trenera mgr Stefana Milera są zdecydowanym liderem i mają ogromne szanse na awans do III ligi. Dotychczasowy skład zespołu: Stefan Miler Erwin Michalik, Jerzy Florckiewicz, Leszek Rokosz, Leszek Smykacz, Miłosz Kaliszczok i Adam Kowalski uzupełnił niebawem kilku zawodników, którzy zgłosili akces do naszego klubu.

## POWRÓT DO DRUGIEJ LIGI

Istniejąca od założenia klubu sekcja piłki nożnej po wspólnym przemarszu od klasy „C” do II ligi w chwili obecnej należy do ścisłej czołówki rozgrywek II grupy klasy wojewódzkiej. Do wiosennej rundy rewanżowej górnicy przystępują z bardzo dobrej, drugiej pozycji w tabeli. Kalendarz rozgrywek i nastrojów panujących w zespole, jak również szczegółowo opracowany plan przygotowań pozwalają przypuszczać, że liczna grupa kibiców będzie mogła przygotować transparenty z okazji wrotu w szeregi drugoligowców. Przyszłość okaże, czy te optymistyczne zapowiedzi zostaną spełnione. Życzymy im tego z całego serca. (J)

## Zwycięzcy Spartakiady Zakładowej

W ostatnich dniach miesiąca grudnia w Hali Sportowo-Widowiskowej odbył się ostatni akard spartakiady zakładowej KWK „Jastrzębie” w siatkówce i piłce ręcznej mężczyzn. Rozgrywki finałowe, w których udział wzięły po cztery najlepsze w obydwu dyscyplinach zespoły były niezwykle ciekawe i dostarczyły dość licznie zebranej widowni wiele emocji. O prymat wśród siatkarzy walczyły najlepsze spośród 14 biorących udział w rozgrywkach zespoły oddziału „Maszynowy Dół” i „Szybowego”.

Po wyrównanym i stojącym na niezłym poziomie spotkaniu zwycięstwo odniósł zespół MD-1, 2, 3, 4. — 3:1. Na końcowy sukces maszynowców zapracowali: Sierszulski Mieczysław, Dobezyk Józef, Borski Oskar, Borowy Lesław, Jarczyk Zdzisław, Syjud Stanisław, Ziubrzycki Tadeusz, Urbańczyk Bolesław, Szlowniec Lech, Klicher Marian i Drochomirek Ryszard. W meczu o medal brązowy zespół oddziału ME-1 pokonał drużynę ME-4 2:0.

Równie zacięte pojedynki stoczono w decydujących spotkaniach w piłce ręcznej. O miano najlepszej drużyny kopalni „Jastrzębie” zmierzyły się drużyny oddziału MED-3 i elektrycy z oddziału ME-1. Tym razem zwycięstwo przypadło zespołowi MED-3 — 9:3. Finałisti wystąpili w następujących składach: MED-3: Turlej Marian, Masny Jan, Paszek Jan, Kabut Antoni, Łozowski Władysław, Laskowski Witold, Kuc Tadeusz, Krzyształa Edward i Sztafka Tadeusz. ME-1: Biały Edward, Brzychezek Stanisław, Kiekar Andrzej, Malicki Zygmunt, Osulik Edward, Potracki Jan, Sienkiewicz Andrzej Sosna Damian i Zaorski Jan.

W meczu o trzecie miejsce zespół oddziału MED-2 pokonał ekipę oddziału 0-7 — 9:6. Nad sprawnym przebiegiem rozgrywek czuowali: mgr Stefan Szymik, Jan Witkowski i Henryk Cudzych. Sędzią głównym zawodów był Zygfryd Fojcik. (y)